Nr. 622. Kraków, Wtorek 12 Grudnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Konstantynopol.

Kraków, 12 grudnia.

(k. s.) Z punktu widzenia polityki międzynarodowej, najważniejszym ustępem mowy Trepowa było trącące sensacyą jego stanowcze oświadczenie, że w roku 1915 stanął między państwami koalicyi układ, mocą którego Konstantynopol ma przypaść Rosyi. Bliższych szczegółów co do czasu i warunków, wśród których układ ten doszedł do skutku, premier rosyjski nie podał. Pozostają one nadal nieznanemi. Wskutek tego także w ocenie tego układu, jako zjawiska politycznego bardzo doniosłego, nie można jeszcze wyrobić sobie sądu stanowczego. Nie mniej już teraz analiza elementów tego zjawiska pozwoli na takie przynajmniej jego ocenienie, jakie jest potrzebne dla oryentowania się w obecnej konjunkturze politycznej.

Zdobycie Konstantynopola jest od czasów Piotra Wielkiego najszlachetniejszym, świadomym celem zagranicznej polityki rosyjskiej i sześciu wojen, które następcy tego cara prowadzili kolejno z Turcyą. W konstelacyi rozmaitych celów obecnej wojny, które przyświecały i jeszcze przyświecają rosyjskiej opinii publicznej, Konstantynopol jest tą najjaśniejszą gwiazdką, do której Rosya »per aspera« tak wytrwale zdąża. Pierwszy Milukow określił ten cel jasno. Za nim uczynił to samo w jednem ze swoich przemówień w Dumie Sazonow. Żaden z nich jednak nie powoływał się w tym względzie na zgodę sojuszniczek Rosyi i na udzieloną przez nie sankcyę dla tego rosyjskiego dążenia. Uczynił to dopiero Trepow, legitymując carogrodzki cel wojny rosyjskiej iż od Wieszczego Olega i powołując się wyraźnie na istniejącą w tej mierze konwencyę między Rosyą i Anglią, Francyą i Włochami. Kiedy ta konwencya przyszła do skutku? Czy przed wyprawą anglo-francuską na Galipoli, czy podczas niej, czy wreszcie po jej zaniechaniu? Przyczyny, dla których Anglia i Francya zdecydowały się forsować Dardanele, opłacając to przedsięwzięcie tyloma ofiarami, nie są do tej pory dość jasne. Czy próbowano zdobyć Konstantynopol dla Rosyi, czy przeciw Rosyi? Rozważając całokształt ówczesnej konjunktury politycznej, należy wnosić, że raczej — przeciw Rosyi.

Armia rosyjska znajdowała się wówczas u szczytu swoich powodzeń. W Galicyi stała nad Dunajcem. W Karpatach dzierżyła kilka wyjść ku równinie węgierskiej. Na lewym brzegu Wisły ponawiane ataki niemieckie nad Bzurą i Rawką, pozostawały bez rezultatu. Wrażenie odparcia pierwszej ofenzywy Hindenburga na Warszawę było jeszcze świeże i działało na wyobraźnię nietylko profanów, lecz także wtajemniczonych mężów stanu. Na froncie kaukaskim oręż rosyjski uwieńczył się również znacznym sukcesem. Ofenzywa turecka na Batum skończyła się równie szybko, jak dramatycznie. Rosyjski walec parowy stał w aureoli swojej niepokonalności. Czcicielki tego walca, przedewszystkiem Anglia, wśród nich miały raczej powody do obaw, aby walec nie wziął zbyt wielkiego rozmachu i nie zatoczył się za daleko, niż aby rozleciał się w kawałki. — W tych warunkach trudno wyobrazić sobie, aby Anglia i Francya chciały jeszcze dolewać wody do studni potęgi rosyjskiej i zdobywać dla niej — Konstantynopol. Raczej było wprost przeciwnie. Oba mocarstwa zachodnie wyprawiły się po złote runo raczej dla tego, aby na wszelki wypadek zatrzymać je w ręku do dalszego użytku niżeli Rosyę w owładnięciu tym szlachetnym celem wojny światowej. Wyprawa anglo-francuska na Konstantynopol była postanowiona w intencyi anty-rosyjskiej. Wypływała z tego samego motywu szukania przeciwwagi przeciw zbyt rozrastającej się Rosyi, który kazał dyplomacyi angielskiej w Bukareszcie partyżować podejmowane już wówczas przez Koziell Poklewskiego zabiegi w celu skłonienia Rumunii do wystąpienia przeciw Austro-Węgrom. Rosya znała te prawdziwe motywy i dlatego tak energicznie przeciwdziałała zabiegom Anglii i Francyi, aby pakt zawarty z Venizelosem, co do udziału Grecyi w wyprawie na Konstantynopol, rozszerzyć także na pakt analogiczny z samym królem. Wówczas Rosya hamowała rząd grecki na tej równi pochyłej, na której postawiła go polityka Venizelosa. Albowiem w interesie Rosyi nie leżało bynajmniej, aby nad Złotym Rogiem miejsce tureckich baszów, zajęli angielscy lordowie...

Tymczasem karta się odwróciła. Przyszło lato 1915 roku i przyniosło niesłychaną katastrofę armii rosyjskiej. Walec parowy rozleciał się, jak stary garnek gliniany. Straszliwa potęga Rosyi, która już nie na żarty niepokoiła trzeźwo liczącą Anglię, stała się nagle wspomnieniem. W samej Rosyi zapanował chaos i rozkład tak wielki, że gdyby wówczas było udało się wziąć Równo i gdyby Niemcy nie byli wstrzymali swego zwycięskiego pochodu nad Dźwiną, Rosya byłaby musiała zawrzeć co rychlej pokój. Zamiast tego przyszedł pogrom Serbii i Czarnogóry. Rosya, która, z jednej strony dzięki wstrzymaniu ofenzywy mocarstw centralnych, uniknęła pogromu, straciła jednak równocześnie swoje najsilniejsze oparcie na Bałkanach. Równocześnie przebieg walk na Gallipoli ujawnił już całkowitą niezdolność wyprawy anglo-francuskiej do sforsowania cieśnin. W tych warunkach rząd rosyjski zaczął grozić zawarciem odrębnego pokoju, który w danej sytuacyi dawał mu więcej widoków korzystnych, niż prowadzenie dalszej wojny. — Rozpoczął się systematyczny szantaż, uprawiany przez Rosyę na jej aliantkach, za pomocą groźby odrębnego pokoju.

Podczas gdy w ciągu zimy i wiosny roku 1915, polityka angielska oryentowała się przedewszystkiem koniecznością położenia zawczasu koniecznych tam dla nieobliczalnej w swych skutkach ekspanzyi rosyjskiej, teraz rzeczy doznały tak radykalnej zmiany, że najważniejszym celem polityki angielskiej stało się utrzymanie Rosyi w koalicyi za wszelką cenę. Złożyła się na cenę przedewszystkiem z olbrzymich kredytów, otwartych dla Rosyi w Anglii, z kolosalnych dostaw amunicyi i materyałów wojennych, opłacanych przez skarb angielski. Teraz zaś okazuje się, że do tej ceny należała także konwencya, obiecująca Rosyi Konstantynopol. Do tego celu zaczęła dążyć koalicya już nie morzem, lecz lądem. Armia salonicka miała zastąpić koalicyjne floty przed Dardanelami. Cel jej był dwojaki — dyplomatyczny i militarny. Obecność tej armii miała skłonić Rumunię do zachowania neutralności najpierw, potem zaś do przyłączenia się do koalicyi. Po pozyskaniu zaś Rumunii miała armia salonicka do spółki z rosyjską ruszyć z dwóch stron na Konstantynopol. Do tego momentu odnieść należy według wszelkiego prawdopodobieństwa układ enuncyowany przez Trepowa.

Premier rosyjski wystąpił z tą enuncyacyą w czasie, kiedy drugi wielki rachunek koalicyi okazał się z gruntu fałszywym; kiedy mianowicie plany, oparte na wystąpieniu Rumunii, rozsypują się w gruzy. Ma to swoje specyalne znaczenie. Trepow prezentuje mianowicie rachunek koalicyi i powiada jej wyraźnie, że Rosya będzie walczyła w wiernej zgodzie z koalicyą, ale pod warunkiem, że otrzyma — Konstantynopol. Przetłumaczone na język faktów »iunctim« to oznacza poprostu żądanie rosyjskie, aby koalicya wzmocniła do tego stopnia armię Sarraila, iżby on był w możności nietylko utrwalić się w Macedonii, ale pobiwszy Bułgarów i Niemców wpaść na tyły armij mocarstw centralnych, operujących w Rumunii. Żądania tego oczywiście koalicya spełnić nie może. Więc Rosya nie dostanie Konstantynopola. A skoro go nie dostanie, nie potrzebuje wiernie trwać przy koalicyi.

Oto właściwy sens enuncyacyi Trepowa. — Pod osłonką bardzo wojowniczych frazesów, nowy premier rosyjski powtarza starą groźbę — zawarcia odrębnego pokoju.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 grudnia.

Urzędowo donoszą dnia 11 grudnia 1916:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Sprzymierzone siły zbrojne mimo niekorzystnej niepogody, złych dróg i miejscami na nowo odżywającego nieprzyjacielskiego oporu prą dalej naprzód. Austro-węgierskie i niemieckie wojska wywalczyły koło Receanu, na północny wschód od Bukaresztu, przejście Jalomity.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **W Karpatach rzucają się Rosyanie mimo ciężkich krwawych strat, jakie w ostatnich tygodniach nizko cenione wynosiły przynajmniej 30.000 ludzi, ciągle znowu bezskutecznie na nasze pozycye. Armia gen. v. Arza odrzuciła w odcinku granicznym na zachód i północny zachód od Okny ponownie kilka ataków.**

U armii generała v. Koevessa toczy się zacięta walka z obu stron drogi Valeputna—Jakobeny, gdzie nieprzyjaciel od początku swej odciążającej ofenzywy z szczególną gwałtownością uderza na wojska generałów v. Habermanna i v. Scheuchenstuela, oraz w obszarze na północ od przełęczy Tatarskiej. Wszystkie ofiary Rosyan były nadaremne.

Front wojska generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: **Niema nic do doniesienia.**

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 grudnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 11 grudnia 1916.

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: **Po obu brzegach Somme wzmogła się wczoraj znacznie działalność artyleryi. — Także na froncie na północny zachód od Reims od południa zwiększył się nieprzyjacielski ogień.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Przy pomocy wielkich wysadzań koło Butte du Mesnil (Szampania) i koło Vauquois (Argony) zniszczyliśmy znaczne części francuskich pozycyj.**

Na wschodnim brzegu Mozy podjęły nasze ciężkie działa działalność na okopy bateryj nieprzyjacielskich.

Na froncie Verdun zestrzelono ogniem obronnym i w walce powietrznej siedm nieprzyjacielskich samolotów.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Leopolda bawarskiego: **Nie było żadnych większych działań bojowych.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Na północ od przełęczy Tatarskiej (w Karpatach lesistych), w odcinku Bystrzycy, na północny wschód od Jakobeny, koło Muncelul (w górach Györgyö) i po obu stronach doliny Trotus atakowali także wczoraj Rosyanie znacznemi siłami ale bez wszelkiego rezultatu.**

Atak niemieckich patroli na północ od Smotrca przyniósł 14 jeńców i jedną minierkę.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Pościg za armiami nieprzyjaciela natrafia w poszczególnych miejscach na opór, który złamano. Ruchy, mimo ulewnego deszczu, rozmokłego terenu i zniszczenia wszystkich mostów, odbywają się w zamierzony sposób. Wzięliśmy ponownie kilka tysięcy jeńców.**

Front macedoński: **Dzień 10 grudnia jest dniem dalszego ciężkiego niepowodzenia ententy, dniem walki, w którym nieprzyjaciel użył bardzo wielkich sił artylerzyckich i piechoty. Wszystkie ataki Francuzów i Serbów między Dobromirem a Makovo rozbiły się o zacięty opór wojsk niemieckich i bułgarskich. — Zwłaszcza odznaczył się w walkach o wzgórza na wschód od Paralovo wschodnio-pruski pułk piechoty nr. 45.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Przekroczenie Dunaju pod Czernawodą.

Sofia, 12 grudnia.

Przekroczenie Dunaju przez wojska bułgarskie między Tutrakanem a Czernawodą nastąpiło po silnem przygotowaniu pod osłoną ciemności nocnych, na czółnach i promach. Most pod Czernawodą zupełnie nieuszkodzony, oddał przy przeprawie wielkie usługi. Ogień artyleryi nieprzyjacielskiej, który trwał zresztą krótki czas, nie zdołał uszkodzić mostu.

Kopalnie nafty w Campina.

Sofia, 12 grudnia.

Kopalnie nafty w Campinie są nienaruszone. Wojska rumuńskie uciekały z takim pośpiechem, że nietylko pozostawiły wszystkie treny i artyleryę, ale nie były w stanie zniszczyć kopalń nafty. Uszkodzono tylko kilka maszyn, które w kilku dniach będą naprawione.

Sułtan do cesarza niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 12 grudnia.

Po zajęciu Bukaresztu wystosował sułtan do cesarza niemieckiego telegram, w którym składając cesarzowi życzenia z powodu świetnych sukcesów i zniszczenia nadziei, jakie nieprzyjaciele pokładali w Rumunii, prosi go o przyjęcie szabli honorowej jako oznaki swego szczerego podziwu dla wiernego sprzymierzeńca, którego okryte sławą armie odniosły tyle zwycięstw nad wspólnym wrogiem i jako symbol tego, że będziemy prowadzili walkę za sprawę słuszności aż do pokonania naszych nieprzyjaciół i że przy pomocy Bożej i waleczności wojsk naszych odniesiemy dalsze tak samo wspaniałe zwycięstwa, które nam niebawem zapewnią ostateczne zwycięstwo.

Niemiecki cesarz w odpowiedzi dziękczynnej podniósł pełny sławy udział osmańskich wojsk w odniesionych wspaniałych zwycięstwach, które na nowo potwierdzają dawną sławę wojska sułtana, jego dzielności i odporności. Cesarz wyraża szczególną radość z powodu nadania mu szabli honorowej, którą jako symbol wiernego braterstwa broni przyjmuje z szczerem podziękowaniem i kończy następującemi słowami: Szabla honorowa będzie dla mnie cenną pamiątką czynów broni naszych armij, których zwycięstwa mają dla rozwoju ich sił zapewnić sprzymierzonym ludom wolność i pokój. Oby Wszechmocny dalej pomagał.

Obawy koalicyi.

Kolonia, 12 grudnia.

»Koeln. Ztg.« donosi z Lugano:

»Idea Nazionale« oświadcza, że mocarstwa centralne obecnie po zajęciu Bukaresztu przeprowadzą na Bałkanie liczne zmiany, celem uporządkowania tam stosunków na wzór Polski. **Po zakończeniu kampanii rumuńskiej nieprzyjaciel całą siłą zwróci się przeciw Sarrailowi, któremu grozi największe niebezpieczeństwo.** W związku z tem wyłania się niebezpieczeństwo greckie. Czas najwyższy — oświadcza dziennik — aby koalicya przeszła do czynów.

Przed dzisiejszem posiedzeniem parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 grudnia.

Dzisiaj rano kanclerz przyjmie przewodniczących frakcyj. Frakcye w godzinach południowych odbędą posiedzenia.

Naprężenie, z jakiem nietylko w kołach politycznych, ale wogóle oczekują zapowiedzianego na dzisiaj oświadczenia kanclerza Rzeszy, jest nadzwyczajne. Popyt za kartami wstępu na posiedzenie parlamentu jest tak wielki, jak jeszcze nigdy dotąd od początku wojny.

Bernhard o Belgii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 grudnia.

We »Vossische Zeitung« pisze Jerzy Bernhard:

Nasza ochrona przeciw Rosyi została już wojskowo stworzona. Ochrona wobec Anglii może być utworzoną tylko przez traktat pokojowy. W punkcie środkowym naszych interesów na zachód znajduje się Belgia. Gdyby Belgia pod względem wojskowym i polityki zagranicznej została samoistną, stanowiłaby największe niebezpieczeństwo, jakie dla Niemiec istnieć może. Dlatego jako rzeczywiste gwarancye na zachodzie możemy w duchu mowy kanclerza Rzeszy uważać tylko Belgię bez armii, bez samoistnej dyplomacyi i agentur konsularnych.

Przesilenie przewozowe we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 12 grudnia.

»Temps« donosi, że jednym z najważniejszych powodów obecnego niesłychanego przesilenia przewozowego we Francyi jest to, iż wojska angielskie bardzo wielką część wagonów używają poza frontem. Dziennik dowiaduje, że obecnie rząd angielski zobowiązał się w najkrótszym czasie dostawić do Francyi 10.000 wagonów angielskich. Anglia zapowiedziała także dostawę pewnej ilości lokomotyw.

Nowy gabinet angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 grudnia.

(Biuro Reutera). W nowym gabinecie zasiada trzech członków partyi robotniczej, mianowicie Henderson, Barnes i Hodge.

Prasa Northcliffa przeciw Balfourowi.

Rotterdam, 12 grudnia.

Według wiadomości »Nieuwe Rott. Courant« z Londynu, należący do prasy lorda Northcliffa dziennik »Evening News«, po ogłoszeniu wiadomości, że lord Balfour pozostał sekretarzem państwa dla spraw zagranicznych a Robert Cecil podsekretarzem spraw zagranicznych, natychmiast **zamieścił artykuł, atakujący obu tych polityków,** których już przedtem prasa Northcliffa zaczepiała.

Stanowisko Bonar Lawa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 grudnia.

Urzędownie donoszą:

Premier ministrów prosił Bonar Lawa, aby jako kierownik rządu występował w Izbie gmin. Bonar Law będzie członkiem gabinetu wojennego, jakkolwiek nie będzie mógł na te posiedzenia regularnie przybywać.

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

38 (Ciąg dalszy).

Nie było wątpliwości, pijany sam się zarekomendował. Szysz czekał tedy i widział chwiejące się na tle łuny świetlnej, nad miastem rozpiętej, dwie sylwety w rosyjskich czapkach. Ludzie ci rozmawiali przez chwilę, wreszcie wzięli się pod ręce i zwrócili ku stawowi.

— Dobra nasza — pomyślał Szysz — doktór rozmyślił się widocznie, a bez tego on do niczego, ciągnie tylko nitki z mózgu i mota na palce i nazywa to myśleniem. Pal sześć myślenie... oj, żeby raz pójść prać Mocha... to grunt.

— Cicho... cicho — uspokajał Wierusz Moskala, który zabierał się do śpiewania.

— Tak paczemu cicho... oni hatiat zdawatsia..

— Ja tobie wszystko powiem potle... Ty teraz to rób, co ja każę, dostaniesz jeszcze trzy ruble... poniał... try rublja... Oni hatiat zdawat sia, alo oni się skryli i mieliby sztraf... poniał? Ta trzeba ich wyprowadzić do miasta, do komendy, bo oni durne... poniał?

— Tak toczno... tepier dawaj try rublja...

Moskal po otrzymaniu nowych trzech rubli znalazł widać w duszy, jakieś nagłe wyjaśnienie potrzeby zachowania cichości, albo może uwierzył wyjaśnieniom Wierusza.

— Zawołaj do nich po waszemu — rozkazał Wierusz:

Moskal rozkraczył się, przyłożył dłonie do ust i zawołał w stronę czarnej budowli:

— Słysz, brat!

Głos przebrzmiał, ale odpowiedziało mu tylko echo.

— Słysz brat...

Cisza panowała dalej.

— Czekaj chwilę — powiedział Wierusz do Moskala.

Jednocześnie nastawił uszu. Wydało mu się, że na wodzie coś się porusza. Powiedział to Szyszowi i Szysz potwierdził. Na wodzie działo się coś, ale nie sposób było zobaczyć co takiego.

— Zawołaj jeszcze raz! — rozkazał Wierusz.

— Ziemlak... ziemlaki! — zawołał Moskal, któremu widać zaczęła się ta cała awantura bardzo podobać.

Po wodzie szło coś ku brzegowi, ale nie widać było co.

— To krowa! — powiedział nagle Szysz, który posiadał wzrok doskonały.

— Tak... karowa... — powiedział Moskal.

Czekali przez parę minut. Nagle rozległ się ryk krowy, i za chwilę zamajaczyła jej postać na wodzie. Szła przez wodę zanurzona ledwo po brzuch, tak, że patrzący mieli teraz doskonałą miarę głębokości bagniska. Nie było to rzeczą do pogardzenia w razie konieczności zbliżenia się do domku. Poza tem obecność krowy w tym odludziu świadczyła o obecności człowieka. Ale mógł to być sam właściciel Piskozub, z rodziną, na obecność gości musiało się znaleźć inne dowody.

— Zawołaj jeszcze raz! — rozkazał Wierusz.

— Ziemlak! Ziemlak! — ryknął Moskalisko.

— Wasyl... ne kryczy... durak... — odpowiedziało mu coś z krzaków otaczających domek zatopiony w ciemności.

— Cichooo! — rozkazał Wierusz. — Ani słowa! Dostaniesz jeszcze trzy ruble!

— Gani karowu ka mnia... — zawołało coś znowu.

Moskal z własnej już inicyatywy wkroczył w wodę i zaczął straszyć krowę. Zapomniał najzupełniej o wszystkiem posłyszawszy głos towarzyszy.

— Niech robi co chce! — powiedział Wierusz. — Zostawmy mu swobodę zupełną. To, co zrobił, warto sto rubli, jak nic.

— Chodźmy za nim w pewnej odległości! — rzekł Szysz. — Nie można go tak samopas puszczać. Woda paskudna, ale trudno... No, panie doktorze!

Weszli we wodę w sam czas, by posłyszeć, że Moskal gada z kimś w krzakach.

— Fatalne! — rzekł Wierusz. — Tamten poznał, że to nie Wasyl.

— Nic nie szkodzi. Zaprowadzi go jednak i nas, do domku, a o to idzie.

— Ziemlaki... ziemlaki... — wołał Moskal Wierusza ku stojącym blisko brzegu.

— Widzi pan... powiedziałem... woła nas... chodźmy.

— A skolko tut was? — pytał Moskal Wierusza, tamtego ukrytego w ciemni.

— Wybornie... wyśmienicie... jak był wyuczony! — radował się Wierusz.

— Z haziajnom dwienatset... i korowa... My Domce...

— Tak wy hatiaticdwatsia? — pytał dalej Moskal.

— Oj, źle! — rzekł Wierusz.

— Niczewo podobnawo! — odparł głos z ciemka. — My tut po ukazu... iz kamandirem!

— Tak ja hadzu zdaść sia! i tie... — rozpoczęła się dyskusya o korzyściach poddania i korzyściach pozostania w domku pod strażą Piskozuba.

— Pajdiosz na wisielicu ty durak.

— Doskonale — rzekł Wierusz — już wiemy i wszystko. Możemy wracać.

— Odchodzić, teraz, kiedy się zaczęło dopiero na dobre! — żałował Szysz.

— Tak jest. Nie możemy staczać walki na może z dwunastoma Dońcami, to jest z trzynastoma, bo nasz Moskal stanie niewątpliwie po ich stronie.

— Strzały nasze sprowadzą niezwłocznie pomoc — oponował Szysz.

— Tak, ale wówczas wszyscy nam uciekną, a chociaż wpadną wojsku w ręce, nasza tak zwana zasługa na nic. Prócz tego mogą poniszczyć dokumenty, jakie pewnie przy sobie mają. Nie trzeba łudzić się, by pomoc zaraz przyszła. Jest noc i oddział, spieszący na pomoc, będzie z pół godziny błądził po wszystkich przedmieściach.

— Chyba, żebym ja... po Legunów... — powiedział Szysz.

— Teraz już można.... — zaśmiał się Wierusz

— Ba, i to żołnierka... — westchnął Szysz.

Wyszli z wody, niepewni co robić. Moskal zginął w ciemni. Złączył się z towarzyszami i pewnie dalej przekonywał ich, że należy się poddać. Nie sposób było, by obaj odeszli, zostawiając domek bez dozoru, do mieszkania Szysza był spory kawał, a różne rzeczy mogły nastąpić przez czas, zanimby nadeszli legioniści, którzy zresztą nie mieli broni przy sobie i musieliby ją dopiero dostawać w długiej drodze urzędowej. Jedyna rada była donieść pierwszej komendzie austryackiej, albo niemieckiej. Romantycznie rozpoczętą historyę rozum nakazywał zakończyć bardzo prozaicznie.

Nagle w ciszy nocnej rozległ się warkot motoru automobilowego. Po chwili zabłysły ślepia jaskrawizną niewypowiedzianą, zwiększoną jeszcze przez opary wodne. Szysz nic nie mówiąc ruszył szybko ku drodze, po której porusza się wehikuł. Kroczył szybko zmuszony przeciąć mu drogę. Wierusz patrzył w domek, rzucając czasem spojrzenia za Szyszem i myślał, co będzie, gdy nie zdoła dotrzeć na czas do wozu. Automobil zbliżał się szybko, zakreślając opodal bagniska szerokie koło.

— Dojedzie! — rzekł Wierusz do siebie.

Apel do szlachty polskiej w Królestwie.

Pod wielu względami bardzo znamienną mowę wygłosił, na posiedzeniu Koła krakowskiego, znanej organizacyi konserwatystów zachodnio-galicyjskich, hr. Jan Stadnicki, przedstawiciel skrajnego kierunku politycznego w obozie konserwatywnym. Na posiedzeniu tem, które zagaił hr. Stanisław Tarnowski, referował hr. Zdzisław Tarnowski kwestye, związane ze sprawą rozszerzenia samorządu w Galicyi. Nad wnioskami, jakie w tej sprawie zgłoszono, rozwinęła się ożywiona dyskusya, w ciągu której hr. Jan Stadnicki między innemi rozwinął następujące poglądy:

„Przechodząc do spraw Królestwa Polskiego wyznaję, że mnie przejął dreszcz radosny na wiadomość o manifeście 5-go Listopada. Ten dreszcz radosny wielu ze mną niewątpliwie dzieliło. Tem więcej ubolewam nad objawami bierności i pesymizmu, które, jak dotąd, charakteryzują zachowanie się pewnych kół ziemiańskich, zwłaszcza szlachty w Królestwie. Otóż biernością i pesymizmem, jak panom dobrze wiadomo, nikt nic nie zbudował. Buduje się i tworzy wielkie rzeczy gorącem sercem i trzeźwym, roztropnym umysłem. Co do mnie, to najmocniej ubolewam nad dotychczasowem stanowiskiem szlachty w Królestwie. Ta szlachta, która przez 140 lat będąc sercem i stosem pacierzowym narodu, przechowała i dochowała ideę niepodległości Polski, ta szlachta dzisiaj zajmuje stanowisko bierne, wyczekujące, wahające, zwłaszcza w sprawie utworzenia wojska polskiego! To jest dla mnie równie bolesnym, jak niepojętym objawem. Wszakże przy utworzeniu państwa, pierwszym kardynalnym warunkiem niepodległości jest wojsko. Potem idzie Rada Stanu, sejm, rząd, bo na to, by ochronić i obronić to, co się dostało, trzeba wojska, wojska przedewszystkiem.

I Napoleon, gdy wkroczył do Polski w roku 1806, najprzód utworzył wojsko, a potem Księstwo Warszawskie. I Aleksander I., gdy miał zamiar ogłosić się królem polskim, przygarnął do siebie w r. 1814 resztki wojska polskiego, które pozostało wiernem Napoleonowi, a gdy wojsko było już w Warszawie, stworzył Królestwo Kongresowe. Więc od wojska polskiego poczynały się próby wskrzeszenia Polski niepodległej. I dzisiaj pierwszym warunkiem odrodzenia ojczyzny jest stworzenie wojska polskiego. To zrozumieli ci, którzy uchwałą 16 sierpnia 1914 powołali pod broń Legiony. Ja przyznaję, że i uchwale 14 sierpnia i Legionom byłem przeciwnym na początku wojny, której końca i rezultatu nikt przewidzieć nie był w stanie. Dzisiaj jednak uznaję, że zmysłowi politycznemu tych ludzi, którzy Legiony stworzyli, ich energii, wytrwałości wśród najcięższych chwil, winno się w znacznej mierze to, co się stało: to wiekopomne ogłoszenie niepodległości Państwa Polskiego, tego wielkiego faktu historycznego, którego z historyi się już nie wymaże, cokolwiekbądź się stanie. Chętnie też uznaję, że tym ludziom należy się cześć narodu polskiego.

Ale również twierdzę, że dzisiaj obowiązkiem jest naszym obronić i ustalić to, cośmy dostali, a twierdzę również, że w najpierwszym rzędzie powołaną do tego obowiązku jest szlachta polska. Jeżeli tych obowiązków nie spełni, to niech się potem nie dziwi, że będzie wysadzoną za nawias, niech się nie dziwi, że inne żywioły ją zastąpią w rządzie Polski niepodległej; a ponieważ mniej, niż ktokolwiek, życzę sobie usunięcia szlachty na podrzędne w kraju stanowisko, przeto gorąco pragnę, by szlachta tłumnem wstąpieniem do wojska polskiego, współdziałaniem w jego utworzeniu raz jeszcze zdobyła sobie naczelne w narodzie stanowisko".

Mowa hr. Jana Stadnickiego — jak »Czas« donosi — wywarła wrażenie. Dali temu wyraz obecni w hucznych oklaskach. Solidaryzowano się ogólnie z poglądami hr. Stadnickiego; podniósł to wnioskodawca hr. Z. Tarnowski, zaznaczył jednak zarazem, jakie przyczyny wpływają na zajęcie stanowiska rezerwy przez ziemian w Królestwie. Przejęci są z pewnością tą samą miłością ojczyzny i dążeniem do wolności, przygniata ich jednak troska o los tych milionów Polaków, którzy znajdują się z tamtej strony frontu rosyjskiego.

Z ostatnich dni Sienkiewicza.

Pod powyższym tytułem pisze w »Czasie« hr. Stanisław Tarnowski:

Szczęśliwem dla mnie zrządzeniem udało mi się przeczytać parę listów, pochodzących z najbliższego otoczenia zmarłego Sienkiewicza. Miałem sobie za obowiązek, uprosiwszy upoważnienia osób, mających do tego prawo, podać niektóre ustępy z tych listów do wiadomości polskiego ogółu. Obojętne nie są już przez to samo, że mówią o Sienkiewiczu; ważne zaś są przez to, że przypominają jego piękną duszę, jego miłość ojczyzny, a rzucają światło na jego sposób myślenia, na uczucie, jakiego doznawał, na stanowisko, jakie zajmował w najświeższych do Polski odnoszących się wypadkach.

List z 12 listopada:

»Tyle sprzecznych uczuć mieści się w naszych sercach: i radości, i obawy różne, i żal, że się wśród obcych przeżywa takie chwile. Do swego pamiętnika wpisał dziś kilka stronic. Ostatnie dni nie były dobre co do zdrowia; zawsze cięższy oddech i trochę bólu powraca. Wczoraj miał męczącą rozmowę, w której zwalczać musiał zamiary wiadomej politycznej grupy. Nie tylko odmówił udziału, ale zagroził protestem. Może Bóg da, że to wywoła zastanowienie. Zaraz jednak zdrowie odpokutowało i już cały wieczór czuł się wyczerpanym«.

Jest też mowa o tym proteście przeciw ogłoszeniu z dnia 5 listopada, który się urodził i był podpisywany w Szwajcaryi. Sienkiewicz się oburzył, a ta rozmowa sprowadziła pogorszenie i przyspieszyła koniec.

Od 5 listopada — może cokolwiek dawniej — pisał Sienkiewicz »Pamiętnik«. Oto ustęp z listu, pisanego już po śmierci Sienkiewicza:

»Czytamy »Pamiętnik«. Karty od 5 do 13 listopada powinnyby być natychmiast wydane, bo będą miały olbrzymie znaczenie. Na dwa dni przed strasznym dniem — pisał, że czuje — że niepodległej Polski on już nie zobaczy. W ostatniej chwili powtórzył to jeszcze synowi«.

Tylo w nim było optymizmu i podniosłej pogody ostatnimi czasy, że trzeba koniecznie, żeby cały naród dowiedział się i pokrzepił się po raz ostatni jego słowami. Konając, powtarzał »Pod Twoją obronę« — przerywał modlitwę słowami: »Ja już niepodległej Polski nie zobaczę« i znowu odmawiał dalej »Pod Twoją obronę«.

Kto te szczegóły o śmierci Sienkiewicza zna, ten nie powinien chować ich pod korcem. Niech będą wiadome na jego chwałę, jako prawda o nim. Ta jego śmierć z modlitwą do Matki Boskiej na ustach, czy nie przypomina Litanii Podbipięty? Ogłoszenia jego »Pamiętnika« z tych dni listopadowych oczekujemy z gorącem pragnieniem, a tymczasem dzielimy się z polskim światem tem, co wiemy.

Po chwili automobil zawarczał jeszcze silniej.

— Staje! — przemknęło Wieruszowi przez głowę.

Wóz stanął w miejscu, motor warczał wściekle, potem pojazd zaczął toczyć się wstecz.

— Minął go, ale spostrzegł. — Doskonale!

Czekał. Domek leżał zatopiony w ciemni i ciszę zupełną.

Po chwili Wierusz zobaczył, że automobil skręca w jego stronę. Podjechał i przystanął w pewnej odległości.

— Niema drogi — powiedział sobie Wierusz.

Wóz warczał. Minęło parę minut. Z ciemności wynurzyła się postać Szysza.

— Pułkownik... nazwiska nie znam. Opowiedziałem. Znał pańskie nazwisko. Kazał powiedzieć, że bardzo dobrze. Niech pan idzie do niego, ja zaczekam, aż nadejdzie wojsko. Chciałbym to widzieć, a przytem.

— Co przytem?

— Ratować od stryczka tego naszego Modzala...

— Hm... — powiedział Wierusz — dałoby się to zrobić i bez tego, ale zresztą zostańmy obaj.

— Nie, nie... idź pan panie doktorze. Przemoczył pan nogi. Panna Marta bardzoby cierpiała, gdyby pan się rozchorował.

Wierusz zdumiał się tonem głosu Szysza. Coś mu nieznanego zagrało w uszach. Nie myślał nigdy, by Szysz mógł mówić tak miękko, tak jakoś dziwnie miękko.

(C. d. n.)

Z Zarządu Głównego T. S. L.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego T. S. L. odbyło się w dniach 9 i 10 grudnia w Krakowie. Wzięli w niem udział: prezes dr E. Bandrowski, wiceprezesi: dr E. Adam i Jerzy Piwocki, pp. ks. dr J. Fijałek, dr Z. Próchnicki, dr J. Piepes-Poratyński, dr T. Grabowski, Stan. Rymar, K. Wyczyński, W. Ostrowski, E. Piechnik, dr M. Świgost, Fr. Maślanka, dr T. Mikułowski, A. Aleksandrowiczówna, dr W. Kahl, W. Kucharski, L. Halski, T. Tabaczyński, a z Rady nadzorczej: dr St. Surzycki i dr M. Starzewski.

Prezes Towarzystwa, dr Bandrowski w uroczystem zagajeniu uczcił akt z 5 listopada, poczem poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne cesarzowi Franciszkowi Józefowi, Henrykowi Sienkiewiczowi, oraz zmarłym członkom i dobrodziejom T. S. L., ś. p. A. Januszewskiemu, J. Strokowej i E. Klemensiewiczowi.

Sekretarz p. Stan. Rymar przedłożył sprawozdanie z działalności T. S. L. za czas ubiegły. Żywą dyskusyę wywołały sprawy: grożącej licytacyi Domu Polskiego w Mor. Ostrawie, walnego zjazdu i uruchomienia Kół i Związków okręgowych T. S. L. Akcya powyższa pochłonie olbrzymie sumy, a T. S. L. wydawało zawsze raczej więcej, niż miało, w pełnem zaufaniu, w to, że społeczeństwo zawsze da tyle, ile potrzeba na pracę oświatową na kresach. Dyskusyę tą zakończono w sobotę późnym wieczorem uchwaleniem szeregu wniosków. Dla uruchomienia Kół wybrano dwa komitety, lwowski i krakowski, które na posiedzenie styczniowe przygotować mają odpowiednie materyały i wnioski.

W niedzielę dyskutowano nad budżetem na rok rok 1917. Budżet samego tylko Zarządu Głównego — bez Kół i Związków okręgowych — przenosi milion koron, a zamyka się przewidywanym deficytem w wysokości 167.000 koron. Nie mniej Zarząd budżet ten z małemi poprawkami przyjął i ma nadzieję, że znajdzie się w społeczeństwie pokrycie dla tej brakującej kwoty.

Z kolei przedłożono sprawozdania: ze szkół dla polskich mniejszości na wschodzie — p. Aniela Aleksandrowiczówna; ze szkół wydziałowych i ludowych na zachodzie — p. Stanisław Rymar; ze szkół średnich — p. dr E. Bandrowski. Szkoła T. S. L. w Leszczynach od 1 stycznia przechodzi na etat kraju. Inne szkoły i ochronki rozwijają się pomyślnie, w szkołach bialskich panuje przepełnienie. Zarząd Główny T. S. L. powołał świeżo do życia ochronki w Leszczynach i w Przywozie, zakłada drugą ochronkę w Witkowicach. Po szkołach zarganizowano na czas wakacyj korpusy wakacyjne, a obecnie przy pomocy K. B. K. bezpłatne śniadania lub obiady dla najbiedniejszej dziatwy. Zorganizowano warsztaty szewskie dla naprawy butów przez samą młodzież, zakontraktowano majstrów szewskich tylko dla pracy dla dzieci. Byt szkół na bieżący rok szkolny — o ile nie zawiodą przyrzeczone subwencye, składki, dary i »Trzeci Maj« — jest na ogół zabezpieczony.

Sprawozdania te przyjął Zarząd Główny do wiadomości.

Ze spraw dalszych zasługuje jeszcze na uwagę udział T. S. L. w pracach oświatowych w Królestwie. Przedłożone przez pp. Rymara i Aleksandrowiczównę sprawozdania wykazały, że T. S. L. założyło tam dotąd kilkaset bibliotek, że pozostaje w stosunkach z wszystkiemi niemal organizacyami oświatowemi w Królestwie. Dla usystematyzowania tej pracy i dla osobistego zetknięcia się z tamtejszymi działaczami wyjedzie delegacya T. S. L. do Lublina i Warszawy.

Posiedzenie zamknął wiceprezes dr Adam w niedzielę wieczór przemówieniem, w którem stwierdził, że T. S. L. otrzymało dla swoich prac i teraz podczas wojny zaufanie całego społeczeństwa, że dary płyną, zapisy się mnożą, a Dar narodowy »Trzeciego Maja« przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania — że zatem z tego kapitału, jakim jest zaufanie społeczeństwa, i z poczucia dobrze spełnionego obowiązku, czerpiemy nadzieję, iż T. S. L. czas wojny do końca przetrwa szczęśliwie.

Kronika.

Kraków, 12 grudnia.

Wystawa gwiazdkowa w Lidze Pomocy przemysłowej w Krakowie. Staraniem krakowskiej Ligi Pomocy przemysłowej została otwarta w dniu 8 b. m. przy ulicy Straszewskiego l. 28 coroczna wystawa gwiazdkowa wyrobów, pochodzących wyłącznie z polskich pracowni i fabryk. Wystawa ta, urządzana już od lat szeregu, jest znakomitą reklamą wyrobów swojskich, niedocenianych często nawet przez własnych ziomków, którzy wydają znaczne sumy na obcą tandetę ze szkodą rodzimego wzorowego przemysłu.

I w tym roku wystawa gwiazdkowa Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie przedstawia się niezwykle bogato i interesująco i jest znakomitym przeglądem tego, co w pewnych dziedzinach przemysłu domowego u nas zdziałano. Uwagę zwracają przedewszystkiem prześliczne ozdoby na drzewka o motywach wyłącznie polskich, po raz pierwszy według oryginalnych modeli wykonane. Ozdoby te są dzisiaj wcale ładną gałęzią zorganizowanego przemysłu domowego, który daje zatrudnienie przeszło 200 osobom.

Niesłychanie bogato przedstawia się dział zabawkarstwa dziecinnego. Wystawiono tam cały szereg zabawek, zupełnie nowych, oryginalnych, przedtem nieznanych i niewidzianych. Przyznać to trzeba, że warsztaty zabawkarskie są niezrównane w odkrywaniu i wyrabianiu nowych, aktualnych »senzacyj« w tej dziedzinie dla duszy dziecka, które posiada także poczucie »aktualności«. To też widać tam między innemi n. p. legionistów konnych i pieszych, działa wojenne i t. d. Liczne zdobycze z dziedziny sztuki wojennej uzmysłowione zostały dla duszy dziecka za pomocą różnych »aktualnych« zabawek. Dział ten pochodzi z krajowej szkoły zabawek w Leżajsku i warsztatu Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie.

Kilimy, wykonane w pracowniach pp. Ramzowej, Grotowej i warsztatów krakowskich, posiadają już od dawna ustaloną sławę, jako ozdoby tego działu przemysłu domowego.

W dziale hafciarskim na szczególne podkreślenie zasługują wyroby makowskie, Związku Pracy kobiet polskich w Krakowie, wreszcie pani Kunowej z Zakopanego (stylowe hafty zakopiańskie), oraz bardzo efektowne sztuczne kwiaty z pracowni p. Justyny Kropaczkowej z Mielca i p. Wincentyny Górskiej z Krakowa.

Nowością na wystawie w dziale sztuki stosowanej są wyroby drzewne przemysłu ludowego w Nałęczowie z Królestwa Polskiego. Są to artystycznie wykonane kasety, ramki, noże i inne drobiazgi. — Nie brak także pięknych wyrobów rzeźbiarskich i koszykarskich, wykonanych przez żołnierzy krakowskiej szkoły inwalidów.

Oprócz tego wystawę zdobią liczne wyroby znanych w kraju farbyk, n. p. majoliki pacykowskie, a wreszcie ilustrowane książki dla dzieci i liczne wydawnictwa N. K. N.

Wystawa cieszy się liczną frekwencyą publiczności; wstęp 20 hal., dla dzieci 10 hal.

Gwiazdkowa wystawa obrazów. Dnia 15 b. m. otwartą zostanie w gmachu Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie przy placu Szczepańskim wystawa obrazów, na którą złożą się dzieła najlepszych naszych artystów malarzy. Dochód przeznaczony jest na cele krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża«.

Na schronisko dla legionistów, pozostające pod opieką Samarytanina polskiego, odbędą się dziś, we wtorek przedstawienia w kino „Lubicz" przy ulicy Lubicz. Dyrekcya przeznaczyła cały dochód z tego dnia na ten szlachetny cel. Należy się spodziewać, iż publiczność przybędzie licznie, aby poprzeć pożyteczną instytucyę obywatelską.

Z krakowskiego Towarzystwa lekarskiego. Dnia 13 b. m. odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 4 walne doroczne posiedzenie, na którem ma być wybrany nowy zarząd, a profesor dr L. Wachholz przedstawi kilka preparatów z kazuistyki sądowo-lekarskiej.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po raz trzeci jeden z najcelniejszych dramatów współczesnego repertoaru »W małym domku« T. Rittnera. Jutro »Akropolis« St. Wyspiańskiego i »Kazimierz Wielki« J. U. Niemcewicza. Obie sztuki, stanowiąc popis reżyseryi i wystawy, zostaną niewątpliwie na stałe w naszym teatrze.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj »Wieczór trzech wieszczów«, urządzony staraniem uczniów gimnazyum III. — Jutro melodyjna operetka O. Straussa »Dookoła miłości« z p. Krajewską w partyi Stelli.

We czwartek wystawia nasza scena ludowa po raz pierwszy arcywesołą krotochwilę tak popularnej w swoim czasie spółki autorskiej A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego pod tytułem: »Teść«. Pomysłowi w dziedzinie komedyowej autorzy zapisali się dobrze w pamięci starszych bywalców teatralnych, to też wznowienie jednej z kapitalniejszych ich sztuk spotka się niewątpliwie z uznaniem miłośników rodzimego humoru. Tytułową rolę »Teścia« gra p. Pilarski, a obsadę dalszych tworzą pp.: Zimajer, Turowicz, Urbanowicz, Kolman, Czarnowski, Helleński, Biesiadecki i Minowicz. — Zapowiadana na bieżący tydzień nowość operetkowa pod tytułem »Wesoły astronom« Lehara, musiała z powodu nagłej choroby p. Harasimowicz uledz zwłoce.

Koncert Wandy Landowskiej. W piątek, dnia 15 b. m., odbędzie się w sali »Sokoła« o godzinie 7½ wieczorem koncert znanej artystki Wandy Landowskiej. Bogaty a niezwykły koncert mistrzyni w odtwarzaniu zapomnianych mistrzów zawiera: Suitę e-mol Bacha, Sonatę Mozarta, Sonatę Haydna, utwory Rameau, Pasquini'ego, Scarlatti'ego, oraz budzącą wielkie zainteresowanie najświeższą zdobycz jej odkrywczej pracy — Sonatę Biblijną Kuhnau'a. — Niezwykły koncert Landowskiej obudził wśród naszej publiczności wyjątkowe zainteresowanie, czego dowodem jest wielki popyt na bilety.

Wieczór A. Lelewicza. Były dyrektor teatru poznańskiego i wybitny komik operetki lwowskiej p. A. Lelewicz, przyjeżdża do Krakowa na jeden gościnny wieczór, który odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 b. m., w teatrze »Nowości«. Doborowy program składa się z monologów humorystycznych, oraz satyr współczesnych, ilustrowanych kupletami. Bliższe szczegóły programu podane będą w afiszach. Bilety nabywać można u firmy Józef Rudnicki, linia A—B. Nie ulega wątpliwości, że zawsze mile witany gość lwowski spotka się z równie życzliwem przyjęciem.

Zebranie dyskusyjne »Kursów literackich«. Niedzielny wieczór »Kursów literackich« zgromadził bardzo liczną publiczność, która z żywem zainteresowaniem wysłuchała konferencyi o »Akropolidzie« Wyspiańskiego. Rozpoczął ją profesor dr Szyjkowski zajmującym wywodem, w którym wykazał wpływy klasyczne w dramacie Wyspiańskiego i ich rolę w artystycznem ukształtowaniu narodowej idei dramatu. P. Wł. Prokesch omówił następnie »Akropolis« ze stanowiska literackiego, wyjaśniając zasadniczą ideę pomysłu i jej przeprowadzenie. Tematem trzeciego z kolei wykładu, który wygłosił dyrektor Gabryelski, było omówienie wystawy i sposobu interpretacyi »Akropolis« na scenie krakowskiej. Prelegent poddał ostrej krytyce pewne szczegóły inscenizacyi, jak n. p. pominięcie dekoracyi z trumną św. Stanisława i sposób ożywienia kamiennych postaci, zstępujących z nagrobków katedry — i wyraził żal, że scena miejska nie podjęła wystawienia całego dzieła, lecz ograniczyła się do dwóch obrazów.

W zakończeniu w zastępstwie profesora B. Olszewskiego dotknął p. Gabryelski kilka szczegółów malarskiej strony wystawy, wiążąc te uwagi z problemem malarstwa w całym teatrze Wyspiańskiego, zapewniającym temu teatrowi jego odrębność i styl.

Po odczytach rozwinęła się dosyć ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp.: dr Marecki, dyr. Gabryelski, redaktor Prokesch i inni.

Program wykładów na »Kursach literackich« na tydzień bieżący jest następujący:

Poniedziałek: »Historya muzyki« p. Lewenberg; wtorek: »Schyłek polskiego renesansu« dr Szyjkowski; środa: »Historya sztuki« profesor dr Kopera; czwartek: »Barok w literaturze powszechnej«; piątek: »Rozbiór arcydzieł malarstwa« prof. B. Olszewski; niedziela, o godzinie 11 przed południem: »Stanowisko Trentowskiego w rozwoju filozofii polskiego idealizmu«; niedziela o godzinie 6 wieczorem: »Ubiory oryentalne« p. F. Błotnicki. Wstęp na poszczególny wykład dla osób niezapisanych 1 korona.

Poranek muzyczny Instytutu muzycznego zgromadził w niedzielę w południe tak liczny zastęp publiczności, że obszerne dwie sale pomieścić nie mogły uczestników. Na obfity program produkcyj złożyły się tym razem popisy wyłącznie fortepianowe 16 uczenic z klas pań Wasyliszynówny i Kaufmannówny. Wszystkie niemal z popisujących się adeptek fortepianu wystąpiły po odpowiedniem przygotowaniu, dzięki któremu wynik nie tylko pod względem pedagogicznym, ale nawet artystycznym przekraczał niejednokrotnie zakres wymagań szkolnych. Z klas niższych fortepianu w trafnie wybranych utworach wykazały zdolności wybitne pp.: J. Panek, Grimmówna i Sachówna — bardzo inteligentny sposób traktowania i szerszą intuicyę wykazała p. Pannenkówna w »Melodyach« Sgambittiego, stylowo i rytmicznie grała Sonatę Haydna p. Bałukówna — a wybornie postawioną technikę ujawniła w „Rondo capriccioso" p. Starosolska. Interesującą produkcyę zakończyły panie: Daunówna i Zembaczyńska, inteligentnem traktowaniem utworów Chopina. W »Impromptu« As-dur p. Zembaczyńska rozwinęła grę brawurową miarkowaną poczuciem estetycznem i subtelnem wniknięciem w ducha natchnień Chopina.

Wszystkich wykonawców oklaskiwano gorąco i zasłużenie.

Ku uczczeniu Trzech Wieszczów urządziła onegdaj młodzież gimnazyum-realnego (IV) uroczysty wieczorek, w pięknie przystrojonej sali rysunkowej, w gmachu gimnazyalnym. Na program wieczoru złożyło się piękne przemówienie ucznia VIII kl., J. Feldmanna, pieśni chóru młodzieży szkolnej, deklamacye: „Reduta Ordona" Mickiewicza i „Roma Krasińskiego (deklamowali uczniowie Smoleński i Udziela), dalej gra na skrzypcach ucznia Elbenschutza, a w drugiej części odegrali uczniowie scenę spisku z „Kordyana" Słowackiego, w której odznaczyli się uczniowie Donhaizer (Kordyan), Bzowski (Starzec) i inni. W uroczystości wzięło udział niemal całe grono wraz z dyr. Zakładu, radcą Zawilińskim i nader liczna młodzież Zakładu. Piękny wieczorek, który w całości uczynił nader miłe wrażenie, zakończył podniosłem przemówieniem prof. Władysław Koch, poczem młodzież odśpiewała chóralnie narodowe pieśni.

Odznaczenia w ekspozyturze policyi na dworcu kolejowym w Krakowie. Komisarz p. Józef Warczewski, kierownik ekspozytury policyi na dworcu kolejowym w Krakowie, za znakomitą służbę otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność, oraz odznakę honorową »Czerwonego Krzyża« II. klasy z dekoracyą wojenną; przydzieleni do tej ekspozytury oficyałowie policyjni pp. Karol Kantor i Karol Holocher otrzymali również za znakomitą służbę złoty krzyż zasługi na wstędze medalu za waleczność i srebrną odznakę honorową »Czerwonego Krzyża« z dekoracyą wojenną.

Wszyscy trzej odznaczeni od samego wybuchu wojny rozwinęli wybitną obywatelską działalność na polu opieki około przewożonych rannych i chorych żołnierzy, oraz ewakuowanej ludności z kraju, której zawsze spieszyli z pomocą. Bardzo często ekspozytura policyjna na dworcu krakowskim była jedyną orędowniczką opuszczonej ludności, ewakuowanej z kraju.

C. i k. komenda rejonu 21, urzędująca dotychczas w Łagiewnikach, została, jak nam donoszą, z dniem 9 grudnia b. r. przeniesioną do Krakowa przy ulicy Krakowskiej l. 6, II. piętro, wobec czego zechcą strony interesowane zgłaszać się do powyższej komendy w godzinach urzędowych w czasie od godziny 9 do 1 w południe i od godziny 3 do 6 wieczorem. Wizowanie listów przewozowych, oraz potwierdzeń przewozowych (Transportbescheinigungen) odbywa się codziennie od godziny 10 do 11 przed południem.

Miejskie kuchnie obywatelskie. Spis potraw na tydzień od 11 do 17 bm. jest następujący: Poniedziałek, 11 bm. obiad: Barszcz z ziemniakami, kasza jaglana ze słoniną, kompot ze śliwek; kolacya: knedle ziemniaczane ze słoniną. Wtorek, 12 bm. obiad: Zupa jarzynowa, ziemniaki, potrawka barania; kolacya: jarzyna z potrawą mięsną; Środa, 13, obiad: Zupa grochowa, ziemniaki z kapustą słodką, placek z jabłkami; kolacya: płatki z kapustą. Czwartek, 14 bm. obiad: Kapuśniak, ziemniaki tłuczone, kiełbasa z sosem; kolacya: jarzyna z potrawą mięsną (paprykarz cielęcy). Piątek, 15 bm. obiad: Zupa ziemniaczana, fasola na kwaśno, placek kruchy; kolacya: kluski ziemniaczane ze słoniną. Sobota, 16 bm. obiad: Rosół z ryżem, sztuka mięsa, ziemniaki na kwaśno; kolacya: bigos. Niedziela, 17 bm. obiad: Krupnik, ziemniaki z kapustą, pieczeń wołowa.

Jako potrawa mięsna na kolacyę wydawany będzie przy odpowiedniej jarzynie gulasz lub bigos, nerki, wątróbka, płucka itd., w miarę zapasów. Z powodu trudności w aprowizacyi mogą być w spisie potraw zarządzone odpowiednie równowartościowe zmiany.

Bezpłatne zupy dla ubogiej młodzieży szkolnej. W dniu dzisiejszym rozpocznie się w kilku szkołach ludowych krakowskich rozdawanie bezpłatnych zup najuboższej młodzieży w liczbie około 500, później jednak akcya ta rozszerzoną zostanie na wszystkie szkoły ludowe w Krakowie. Zupa będzie dowożona z miejskiej kuchni obywatelskiej przy ulicy Franciszkańskiej do zakładów szkolnych w godzinach rannych.

Ziemniaki dla Krakowa. Na prośbę prezydenta miasta odbyła się w niedzielę pod przewodnictwem namiestnika bar. Dillera w biurze Centrali dla odbudowy kraju konferencya reprezentantów namiestnictwa i prezydyum miasta w Krakowie w sprawie przyspieszenia dostawy ziemniaków dla mieszkańców miasta Krakowa. Dzięki znanej życzliwości p. namiestnika, będzie dostawa ziemniaków do miasta znacznie przyspieszona.

Godzina zamykania przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich. Według nowego zarządzenia tutejszej komendy twierdzy, wyszynk palonych napojów gorących doznaje o tyle zmiany, że nieograniczony, jednak wszelkie nadużycia wykluczający wyszynk napojów alkoholicznych w przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich, które miały zezwolenie na zamykanie lokalów o godzinie 12 w nocy, przyznany został przedsiębiorstwom szynkarskim do godziny 11 w nocy. Przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskie, którym na podstawie udzielonego im zezwolenia na zamykanie lokalu o godzinie 11 w nocy przysługiwało prawo ograniczonego wyszynku palonych napojów alkoholicznych, mogą aż do odwołania wykonywać nadal to ograniczone prawo wyszynku, jakkolwiek mają zamykać lokale o godzinie 10 wieczór.

Łaźnia ludowa. Z powodu braku wody, łaźnia ludowa w Krakowie jest w możności wydawać kąpiele jedynie od godziny 7 rano do godziny 2 po południu. Osoby, chcące korzystać z kąpieli, winny zgłaszać się w godzinach porannych i południowych.

Kradzieże kolejowe. Za kradzieże spirytusu, parafiny, gwoździ, noży, konserw mięsnych i t. d. na szkodę skarbu kolejowego aresztowani zostali onegdaj na krakowskiej stacyi kolejowej robotnicy: Stanisław Dyga, Andrzej Juszkiewicz i Józef Kozyla. — Równocześnie została aresztowaną druga szajka, do której należeli przesuwacze wagonów: Jakób Franczak i Jan Ziętek; aresztowani zabierali na dworcu z wagonów kolejowych mydło, śledzie i t. d. Wszystkich sprawców kradzieży aresztował inspektor Nalcśnik.

Z kraju.

Stypendyum. C. k. Namiestnictwo nadało opróżnione stypendyum z fundacyi Jakóba Kulczyckiego w kwocie 390 kor. Janowi Kulczyckiemu, uczniowi III klasy gimnazyum w Samborze, począwszy od roku szkolnego 1913/14.

T. S. L. w Białej. Z Białej donoszą: Od dnia 10 b. m. rozpoczynają się pod egidą tutejszego Koła T. S. L. Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli seminaryum. Pierwszą seryę obejmują wykłady: 1. dyr Ign. Steina (»O księdze ubogich« Kasprowicza); 2. prof. Adolfa Kargola (»Szlachta mazowiecka w dziejach Polski«); 3. prof. uniw. Jagiellońskiego dr Michała Siedleckiego (»Krainy słoneczne); 4. dr Kazim. Lubeckiego (»Wędrówki zwierząt«) i 5. prof. dr Kazim. Dreasa (»Poznań w dziejach kultury polskiej). Czas rozpoczynania wykładów godzina 4 min. 30 popoł.

Nie wątpimy, że serye te tak, jak i poprzednie cieszyć się będą liczną frekwencyą publiczności i młodzieży.

Przemyśl, 9 grudnia (Muzeum T. P. N. — Aprowizacya miasta). W uzupełnieniu srawozdania z otwarcia i poświęcenia muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które odbyło się w niedzielę 3 b. m. nadmienić należy, że prócz licznego grona miejscowych gości, przybył p. dr Kopera, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie.

Dnia 5 b. m. odbyło się w sali magistratu, na zaproszenie komisarza rządowego Łyszkowskiego, zebranie obywatelskie w sprawie aprowizacyi. — Zjawili się prawie wszyscy przedstawiciele konsumów i kupiectwa. Tematem obrad była sprawa aprowizacyi miasta. W dyskusyi przemawiało kilku mowców, którzy krytykowali obecne stosunki aprowizacyjne. W końcu uchwalono wybrać radę aprowizacyjną z łona obywatelstwa, która będzie współdziałała z zarządem miasta. Rada aprowizacyjna składa się z 17 członków. Jeśli nowa rada aprowizacyjna ma przysłużyć się ogółowi, to należy pamiętać, że najważniejszą rzeczą jest należyta organizacya i że rozdziałem artykułów spożywczych nie mogą dysponować — jak dotychczas — jednostki, lecz przedewszystkiem gmina i uczciwe sfery kupieckie. Należałoby również znieść rozmaite wyznaniowe komitety ratunkowe, gdyż aprowizacya nie należy do dziedziny filantropii, a dobra wola zarządu miasta, odniesie pożądany skutek, jeśli organizacya aprowizacyjna wzorować się będzie na systemie, praktykowanym w większych miastach.

Z ziem polskich.

Legioniści pamięci męczenników narodowych. Z Warszawy donoszą: W piątek rano na stokach cytadeli pod krzyżem, wzniesionym na miejscu stracenia Romualda Traugutta i towarzyszy, odprawiona została przez kapelana Legionów żałobna msza polowa za poległych męczenników polskich, tych wszystkich, którzy ofiarną swoją krew przelali za Polskę. Na mszę przybyły w polowym rynsztunku wszystkie znajdujące się w danej chwili oddziały Legionów z dowódcami swoimi na czele. Była to pierwsza msza polowa żołnierzy polskich w murach Warszawy od czasu kapitulacyi Warszawy w roku 1831. Obok żołnierzy polskich, wzięły udział tłumy okolicznych mieszkańców i tych licznych Warszawiaków, którzy za maszerującymi z muzyką przez miasto oddziałami legionistów pociągnęli na stoki cytadeli pod krzyż pamiątkowy.

Król wirtemberski w Warszawie. Przybyły do Warszawy król witemberski Wilhelm II zwiedził po południu Stare Miasto, cytadelę i dzielnicę żydowską, wreszcie plac Teatralny. Gość królewski zamieszkał w pałacu hr. Potockiego, gdzie przyjął general-gubernatora, a następnie urzędników, pochodzących z Wirtembergii. Po południu król zwiedził Pragę, most ks. Poniatowskiego i park Łazienkowski, skąd udał się do pałacu Belwederskiego, gdzie odwiedził general-gubernatora, w powrotnej zaś drodze objeżdżał świątynię na placu Saskim. Po przyjęciu w kasynie general-gubernatorstwa król Wilhelm II o godzinie 9 wieczór wyruszył w dalszą drogę do Wirtembergii.

Seminaryum nauczycielskie na Podlasiu. Na Podlasiu w Leśnej pod Białą powstaje od 15 stycznia roku przyszłego męskie seminaryum nauczycielskie.

Dla ułatwienia kandydatom oraz dla zoryentowania się, na jakich kandydatów w r. b. seminaryum liczyć może, odbędą się egzaminy wstępne na miesiąc wcześniej w 4 sąsiednich miastach powiatowych, a mianowicie: dnia 12 bm. w Białej w gimnazyum, dnia 14 bm. w Janowie, w lokalu szkoły miejskiej, dnia 16 bm. w Międzyrzeczu, w lokalu szkoły miejskiej i dnia 18 bm. we Włodawie również w szkole miejskiej.

Od kandydatów na kurs pierwszy wymagane będzie przygotowanie w zakresie ogólnie przyjętym dla seminaryów. Opłata całoroczna za naukę i utrzymanie w miejscowym internacie 200 rubli. Dla niezamożnych są przewidywane ustępstwa.

Ze świata.

Dar arcyksięcia Karola Stefana. Wiedeńskie Biuro prasowe N. K. N. donosi: Jego Cesarska Wysokość arcyksiążę Karol Stefan złożył w dniu 19 bm. na ręce p. hr. Władysławowej Michałowskiej członka Komitetu Ligi kobiet, urządzającego koncert, kwotę 1000 K na rannych legionistów, przebywających w szpitalach wiedeńskich.

Nabożeństwo za śp. Wicherkiewicza. Dnia 15 grudnia br. o godzinie 10 rano odbędzie się staraniem Koła Pań Samarytanina Polskiego w Wiedniu, jako w pierwszą rocznicę śmierci nabożeństwo dla uczczenia nieodżałowanej pamięci Bolesława Wicherkiewicza, profesora uniwersytetu, założyciela Samarytanina Polskiego, członka N. K. N., w kościele polskim we Wiedniu, Rennweg, na które wdzięczne Koło Pań Samarytanina Polskiego Sekcya Szpitalna w Wiedniu wszystkich Polaków zaprasza.

Odznaczenia w armii. Najwyższe pochwalne uznanie wyrażono: porucznikowi pospolitego ruszenia Kazimierzowi Barancewiczowi w komendzie obwodowej w Jędrzejowie; rezerwowemu porucznikowi 9 p. p. Władysławowi Jakubowskiemu; rezerwowemu podporucznikowi 13 pułku ułanów Józefowi Kniaziołuckiemu.

Mianowania. »Gazeta Lwowska« donosi: Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała elewa ewidencyjnego, Karola Kosteckiego, geometrą ewidencyjnym II klasy w XI klasie rangi.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.

(Godzina 7 wieczór).

Środa, dnia 13 b. m.: Doc. uniw. Jagiell. dr Maryan Szyjkowski: »Swoistość literatury polskiej i jej stosunek do literatur Zachodu«. Część III. Romantyzm.

Piątek, dnia 15 b. m.: Profesor uniw. Jagiell. dr Wacław Sobieski: »Kościuszko w Ameryce«.

Niedziela, dnia 17 b. m.: Doc. uniw. Jagiell. dr Maryan Szyjkowski: »Swoistość literatury polskiej i jej stosunek do literatur Zachodu«. Część IV. Doba współczesna.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 13 b. m.: »Akropolis« St. Wyspiańskiego i »Kazimierz Wielki« Juliana Ursyna Niemcewicza.

Z miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

We środę, dnia 13 b. m.: »Dookoła miłości«, operetka O. Straussa.

Czwarty (ostatni przed świętami) **wykład ks. Jana Urbana T. J. o Kościele** na temat: „Rozwój hierarchii kościelnej" odbędzie się we środę dnia 13 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska 1. 9619

Zmarli.

Dr Ignacy Wilhelm Link, generalny lekarz sztabowy w stanie spoczynku, zmarł w Wiedniu.

Zguba. W niedzielę wieczór znaleziono w kinie „Zachęta" w pałacu Spiskim portmonetkę z drobną kwotą. Można odebrać w drukarni „Literackiej", ul. Jagiellońska 10, III p.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Sędzia Jan Brodacki z Wieliczki 56 K zebranych przy pożegnaniu p. Wład. Nowickiego, zarządcy podatk., przeniesionego do Podgórza; słuchaczki, słuchacze, uczenice i uczniowie Akademii handlowej 66 K 33 h; N. N. 10 K z powodu sprzeczki o psa dnia 7 listopada w pociągu nr 32, wóz 6082.

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: Stan. Gorączko 65 K zebrane podczas uroczystości 29 listopada w Głogoczowie.

Na sztandary polskie: Sierżant St. Cieślik 70 K od oddziału telef. 32 p. obr. kraj.

Na Rząd Narodowy: P. Gumułka 10 K jako wygrany zakład z kolegą Maziarskim.

Na Gwiazdkę dla legionistów: Uczenice kl. IV. wydziałowej w Sanoku 8 K 50 h zamiast podarku na św. Mikołaja dla gospodyni klasy; dzieci szkolne w Siekierczynie 10 K 6 h za pośredn. naucz. Wiktoryi Brach; Jasia, Zdzisia i Juruś Zamorscy 10 K; słuchaczki, słuchacze, uczenice i uczniowie Akademii handl. 61 K 93 h; Adolf i Emil Englander 10 K; Wanda Stamirowska 5 K.

Na Gwiazdkę dla chorych legionistów i żołnierzy w szpitalach krakowskich: Dzieci szkolne z Bugaja 6 K.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Wanda Stamirowska 5 K (dla ociemn.).

Dział ekonomiczny.

* Sprawozdanie komisyi do notowania cen z ruchu handlowego na miejskiej targowicy na bydło. W ubiegłym tygodniu od 2 do 7 grudnia br. sprowadzono buhaji 124, wołów 2, krów 50, jałówek 75, razem bydła rogatego 251, cieląt 263, owiec i kóz 15, nierogacizny 1030.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: za 2 sztuki wołów I-ej jakości, od 402 Kor., do 404 Koron, — za 20 sztuk buhaji I jakości od 312 do 372, przeważnie po 320 K; za 50 sztuk buhaji II jakości od 280 do 310, przeważnie po 295 K; za 24 sztuk buhaji III jakości od 196 do 279, przeważnie po 272 K; za 10 sztuk krów I jakości od 320 do 402, przeważnie po 320 K; za 7 sztuk krów II jakości od 286 do 309, przeważnie po 295 K; za 21 sztuk krów III jakości od 200 do 269, przeważnie po 250 K; za 11 sztuk jałówek I jakości od 320 do 394, przeważnie po 334 K; za 35 sztuk jałówek II jakości od 280 do 315, przeważnie po 300 K; za 18 sztuk jałówek III jakości od 213 do 279, przeważnie po 270 K; za cielęta od 239 do 377, przeważnie po 317 K; za owce od 300 do 306, przeważnie po 303 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 500 do 680, przeważnie po 608 K.

Z powodu utrudnień c. k. komend rejonowych w wysyłaniu ze stacyj kolejowych zwierząt rzeźnych, przeznaczonych dla aprowizacyi cywilnej ludności miasta Krakowa, dowóz bydła ograniczył się do 2 wozów w ciągu tygodnia. Z bliżej położonych powiatów doprowadzone bydło, jest gorszej jakości i nie wystarcza na pokrycie miejscowego zapotrzebowania. Spęd zmniejszył się o 48 sztuk bydła rogatego, 188 cieląt i 256 sztuk nierogacizny. Z powodu większego popytu, przy niewystarczającej podaży, podrożały buhaje I o 10 K, II o 5 K, krowy i jałówki I o 13 K, II o 20 K, III o 10 K, cielęta o 8 K na 100 kg. żywej wagi. Zwyżka z poprzedniego tygodnia III jakości buhaji o 15 K i nierogacizny o 27 K utrzymała się w ubiegłym tygodniu.

XV. Wieczór klasyczny Akad. Koła miłośników dramatu klasycznego.

Wierne tradycyi lat ubiegłych Akademickie Koło miłośników dramatu klasycznego, kontynuując cykl wieczorów, poświęconych scenicznym przedstawieniom sztuk klasycznych, wystąpiło wczoraj w teatrze miejskim z XV. z rzędu wieczorem, którego program stanął godnie w szeregu tak pięknych usiłowań dotychczasowych. Złożyły się nań dwa utwory kapitalnie dobrane, treścią i nastrojem dyametralnie od siebie odległe, a związane jedynie stylem i charakterem rodzaju literackiego. Lukian i Eurypides — pierwszy reprezentujący w klasycznej komedyi groteskę, drugi twórca i budowniczy tragedyi greckiej, która po wszystkie czasy stać się miała niewyczerpanem źródłem dla teatrów i literatury wszech ludów i wszech epok.

„Timon albo odludek" Lukiana w przekładzie prof. M. K. Boguckiego wnosi pierwiastek wesołości z przymieszką gorzkiej satyry życiowej, od której autor „Rozmów umarłych" nigdy wyzwolić się nie chciał. Scena, którą poznaliśmy, wprowadza wesoły epizod z życia nędzarza Tymona, który, otrzymawszy niespodziewanie z rąk bogów bogactwa, rozkoszuje się tryumfem nad swymi wrogami, którzy poprzednio zalewali mu sadła za skórę. Jeden po drugim zjawiają się przed nim owi prześladowcy w charakterze życzliwych i oddanych przyjaciół. Nieufny Tymon jednakże dworuje sobie z nich i każdemu z nich po kolei sprawia basarunek.

Scenę wykonano z wielkim nakładem pracy i reżyserskiego trudu. Rolę główną Tymona dźwignął heroicznie p. Skalski, znany z lat ubiegłych artysta-amator, który umiał stworzyć z niej bardzo ciekawą i charakterystyczną postać, utrzymać grę i pięknie rzeźbione słowo na poziomie prawdziwie klasycznym.

„Hekabe" Eurypidesa w przekładzie prof. B. Butrymowicza zjawia się w scenicznej interpretacyi w Krakowie po raz pierwszy, a wysoce artystyczna szata, w jaką ją oprawiono, zaszczyt przynosi wykonawcom i reżyseryi p. Noskowskiego, który doświadczoną swą ręką wsparł usiłowania naszych klasyków amatorów. Co prawda, kośćcem zespołu była artystyczna interpretacya kilku głównych ról, które spoczęły w rękach bardzo powołanych. Dwie główne role kobiece Hekaby i jej córki Poliksseny znalazły świetne wykonawczynie w paniach Łuszczkiewiczównej i Majdrowiczównej, oraz p. Skalskim. Trójka ta położyła podwaliny pod zespół klasyczny tragedyi, utrwalając mocno główne jej kontury. W przepięknie wypowiadanej skardze Hekaby drżała nuta prawdziwie tragiczna. P. Łuszczkiewiczówna odegraniem jej pełnem intuicyi i głębokiego odczucia dowiodła w pełni swego uzdolnienia na bohaterkę dramatyczną, mającą do rozporządzenia i siłę głosu i dykcyę doskonałą i pozę klasyczną i skupienie tragiczne w bólu, przechodzącym w rozpacz nad utratą córki. P. Majdrowiczówna, której talent na scenie krakowskiej rozwija się w szybkiem tempie, zachwyciła widownię pełnem żałosnego liryzmu ujęciem roli Poliksseny. Dźwięczała tam nuta smutku i bohaterstwa, rezygnacyi i żalu nad matką, — a całość miała wyraz pełen wdzięku, wzruszający prostotą i szczerością.

Z pozostałych ról tragedyi dominował na planie pierwszym p. Skalski w tragicznej roli króla Polymestora, dobywający w rozwinięciu sceny rozpaczy akcentów, jakichby mu śmiało niejeden zawodowy artysta mógł pozazdrościć. Talent tego amatora zasługuje ze wszech miar, aby go spożytkowano w usługach sceny. W zespole ról tragedyi wyróżniali się stylowem dopełnieniem całości harmonijnego zespołu członków „Koła" pp. Szymański, Gotar, Szembek i Jagoszewski. Z pań dominowała na tle chóru, zwracając uwagę pełną smaku deklamacyą i urodą p. Janina Opolska. Okrasą przedstawienia była oryginalna muzyka grecka Sakellaridisa, umiująca charakterystyką i smętkiem greckiej prymitywnej melodyi.

Licznie zgromadzona publiczność żywym oklaskiem nagrodziła głównych wykonawców oraz obu reżyserów prof. K. Boguckiego i p. Noskowskiego. Paniom Łuszczkiewiczównej, Majdrowiczównej i Opolskiej wręczono piękne wieńce i kwiaty. Przedstawienie zaszczycił swą obecnością bawiący w Krakowie szef sekcyi z ministerstwa oświaty, jeden z najzasłużeńszych naszych filologów, dr. Ludwik Ćwikliński. *W. Pr.*

Deputacye hołdownicze u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 grudnia.

Cesarz przyjął wczoraj przed południem na specyalnem posłuchaniu prezydyum komisyi kontroli długów państwowych Rady państwa, złożone z prezydenta bar. Czedika i wiceprezydenta bar. Fuchsa.

Jak »Reichsrats Korrespondenz« donosi, komisya kontroli długów państwowych zawsze po ukonstytuowaniu przedstawiała się ces. Franciszkowi Józefowi. Na wczorajszej audyencyi prezydyum komisyi zjawiło się by złożyć hołd wraz z uczuciami wiernopoddańczemi parze monarszej, a zarazem prosić o najwyższe poparcie przy rozwiązywaniu zadań komisyi w sprawie kredytu państwowego ustawowo przypisanego kontrsygnowania zapotrzebowań państwa. Prezydyum prosiło zwłaszcza o utrzymanie w mocy bezpośredniego zdawania sprawy monarsze w czasach wojny i gdy nie jest zebraną Rada państwa.

Cesarz podziękował za złożony mu hołd i wyraził zadowolenie z powodu istnienia komisyi kontroli długów państwowych, jako też zapowiedział utrzymanie w mocy bezpośrednich sprawozdań w czasach wojny, poczem w jak najgorętszy sposób wyraził uznanie za ofiarność ludności przy subskrybowaniu pożyczki wojennej.

Następnie cesarz i cesarzowa w rozmowie dopytywali się także o osobiste stosunki członków prezydyum.

Po tej audyencyi przyjął cesarz z cesarzową deputacyę hołdowniczą ewangelickiego kościoła w Austryi, która przybyła pod przewodnictwem prezydenta ewangelickiej wyższej Rady kościelnej, szefa sekcyi dr Haasego.

W południe przyjęła para cesarska deputacyę hołdowniczą żydów austryackich. Deputacya składała się z przedstawicieli gmin wyznaniowych Wiednia, Pragi, Berna, Lwowa, Krakowa, Czerniowiec i innych głównych miast państwa.

Wyjazd cesarza do Budapesztu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 grudnia.

Cesarz o godz. 11.10 wieczorem specyalnym pociągiem dworskim odjechał do Budapesztu, gdzie dzisiaj przed południem przyjmie hołd Izby magnatów i Izby posłów Sejmu węgierskiego, poczem po południu powraca.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 12 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego odczytano odpowiedź króla na depeszę wysłaną przez Izbę posłów z okazyi zdobycia Bukaresztu.

Po przejściu do porządku dziennego przystąpiono do obrad nad prowizoryum budżetowem. Po sprawozdawcy, poseł Bizony oświadczył, że **odrzuca przedłożenie** i uzasadniał stanowisko partyi niezawisłości z r. 48, podkreślając, że rząd bez przerwy stara się zapewnić sobie władzę.

Pos. Gabryel Ugron (partya konstytucyjna) uważa, że byłoby koniecznem przedłożenie normalnego budżetu. Wytyka niezwoływanie delegacyi. Krytykuje działalność dyplomacyi i kierownictwa spraw zagranicznych. Część winy spada także na rząd.

Pos. Molnar imieniem partyi ludowej oświadczył, że rząd nie zasługuje na zaufanie. Między innymi wytykał politykę kościelną rządu i brutalne postępowanie wobec opozycyi węgierskiej. Błędy, popełnione w Siedmiogrodzie, zostały przez kierownictwo armii naprawione, lecz błędy i zaniedbania, popełnione przez dyplomacyę, spadają do pewnego stopnia na karb gabinetu węgierskiego.

Hr. Teodor Batthyany również oświadcza się **przeciw prowizoryum** imieniem partyi.

Hr. Karolyi stwierdza, że rząd jeszcze dziś prowokuje opozycyę, a przy przygotowaniach koronacyjnych sieje niezgodę wyznaniową. **Mowca zajmuje się następnie dążeniami Austro-Węgier i Niemiec w sprawie samodzielnego państwa polskiego. Oznacza te dążenia jako przedsięwzięcie uznania godne, nie może jednakże zamilczeć, że wszystko, co dotąd uczyniono dla urzeczywistnienia tej pięknej myśli, jest nietylko bezużytecznem, ale nawet także błędnem.**

Hr. Bastyany oznaczył skargi Austryi, jakoby Węgry za mało odstępowały środków żywności, jako zupełnie nieuzasadnione. Odrzuca przedłożenie, bo nie ma zaufania do rządu.

Po dalszych jeszcze przemowach obrady ze względu na spóźnioną porę przerwano.

Prezydent proponuje, by ze względu na to, że dziś przed południem prezydyum Izby zjawi się przed monarchą, zaś prezydent ministrów imieniem rządu pragnie złożyć oświadczenie, by posiedzenie Izby oznaczyć na godz. 5 po poł.

Po krótkiej dyskusyi nad porządkiem dziennym uchwalono odbyć następne posiedzenie dzisiaj o godz. 5 po poł. z porządkiem dziennym: Ustalenie dalszych agend.

Zwołanie parlamentu niemieckiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 12 grudnia.

„Pester Lloyd" donosi z Berlina, że plan zwołania parlamentu niemieckiego spowodował najrozmaitsze pogłoski. Giełda, która dzień przed ogłoszeniem zwołania parlamentu otrzymała wiadomość o tem postanowieniu w formie pogłoski, zareagowała na nią nadzwyczajną stałością kursów. Koła wtajemniczone zapewniają, **że celem przedterminowego zwołania parlamentu jest zamiar zaakcentowania jeszcze raz z miarodajnej strony niemieckiej ochoty i gotowości do pokoju.** Przykład Rumunii ma ponownie uwidocznić koalicyi i jej ludom bezcelowość i bezskuteczność przelewu krwi.

W dzisiejszem posiedzeniu parlamentu mają wziąć udział wszyscy książęta Rzeszy.

Opowiadają też o wymianie telegramów między prezydentem Stanów Wilsonem a cesarzem Wilhelmem, która odbyła się po zajęciu Bukaresztu.

„Berl. Tageblatt" dementuje pogłoski o odrębnym pokoju z Rumunią.

„Vorwaerts" przypomina, że już poprzednio wskazywał, iż obecna chwila jest najkorzystniejszą do podniesienia gotowości do pokoju i przedwczesne zwołanie parlamentu ma prawdopodobnie to na celu.

Berlin, 12 grudnia.

„Vorwaerts" donosi, że kanclerz Bethmann Hollweg i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Zimmermann zaprosili przywódców frakcyi parlamentarnych na konferencyę, która odbędzie się dzisiaj o godzinie 9 rano. Plenarne posiedzenie parlamentu rozpocznie się o godzinie 1 po południu.

Najświeższe wiadomości z placu boju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 grudnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Dnia 11 bm. wieczorem:

Podczas gdy na froncie Somme dzisiaj było spokojniej, na wschodnim brzegu Mozy odżyła walka artyleryi.

Na froncie wschodnim w Siedmiogrodzie rozbiły się silne ataki rosyjskie, które pozostają bez wpływu na nasze szybkie posuwanie się naprzód w Wielkiej Wołoszczyźnie.

W łuku Czernej nowe ataki Serbów i Francuzów krwawo odparto; są one bezskuteczne.

Odroczenie posiedzenia Izby rumuńskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 grudnia.

»Times« donoszą z Jass:

Oznaczone na dzień 8 grudnia posiedzenie Izby zostało odroczone.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 grudnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya, dnia 9 grudnia:

Front zachodni: Koło miejscowości Tetilkty na południe od jeziora Dryświaty zestrzelono przy pomocy ognia naszych karabinów maszynowych niemiecki samolot. Aparat przewrócił się podczas upadku i jest lekko uszkodzony. Lotnik i obserwator ujęci.

Na południe od Pomorzan w okolicy wsi Koniuchy przekroczyli nasi wywiadowcy zasieki druciane, zaatakowali niespodziewanie posterunki nieprzyjacielskiej kompanii, część zakłuli bagnetami, a większość wzięli do niewoli. W okolicy Świstelnik żywa działalność wywiadowcza.

W Karpatach lesistych osłabła walka o wzgórze oddalone pięć wiorst na południe od Jawornik. Nasze oddziały cofnęły się do okopów.

Front rumuński: Na zachód i południe od Valeputny zaatakowaliśmy nieprzyjaciela, wyparliśmy go z dwu wzgórz i wzięliśmy tam 500 jeńców wraz z 10 oficerami, zdobyliśmy 6 karabinów maszynowych, dwa miotacze bomb i jedno działo.

Pięć wiorst na południowy zachód od wsi Sulta zmusiły nas ponawiane ataki nieprzyjaciela do porzucenia jednego, poprzedniego dnia zdobytego, wzgórza.

P obu brzegach Csobanos trwa dalej nasz pochód naprzód.

Na Wołoszczyźnie kontynuowały rumuńskie wojska pod trwałym naciskiem nieprzyjaciela odwrót w kierunku wschodnim. Łącznie z odwrotem Rumunów cofają się także nasze wojska na lewem skrzydle.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 grudnia.

Biuro Wolffa donosi:

Nasze łodzie podwodne zatopiły we wschodniej części morza Śródziemnego dnia 28 listopada i 3 grudnia wielkie naładowane materyałem wojennym parowce transportowe nieprzyjacielskie, pojemności 5 do 6.000 ton. Oba parowce były uzbrojone i eskortowane przez kontrtorpedowce.

Przygotowania wojskowe Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 grudnia.

»Daily Telegraph« donosi z Rzymu:

Według prywatnych wiadomości z Aten, w **całej Grecyi czynione są daleko idące przygotowania wojskowe. Odbywa się rekwizycya koni i wozów. W Atenach proklamowano stan wojenny.** Nie widać już żadnych wenizelistów. Więzienia są przepełnione.

»Times« donoszą z Syra pod datą 8 bm.: Według sprawozdania z Aten, w mieście panuje spokój. Przygotowania wojskowe trwają dalej. Słychać, że do Aten i okolicy ściągnięto 20.000 żołnierzy. Posłowie ententy prosili o wyjaśnienie w sprawie tej koncentracyi wojsk, na co prezydent ministrów odpowiedział, że zarządzenie to dla utrzymania porządku. Oczekują noty sojuszników, która między innemi domagać się ma wypuszczenia na wolność uwięzionych wenizelistów. Jak słychać, nota będzie się domagała także usunięcia obecnego gabinetu. Ogólnie przyjmują, że król odrzuci to żądanie i uda się w głąb kraju. Prasa rządowa przyznaje, że uwięziono 1600 zwolenników Venizelosa. Burmistrza Aten i 188 osób oskarżono o zdradę stanu.

Kolonie państw sojuszowych opuszczają Ateny. Francuzi udali się na Kretę.

Grecki minister wojny do armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 12 grudnia.

»Secolo« donosi z Aten:

Rozkaz dzienny ministra wojny wyraża imieniem króla podziękowanie żołnierzom z powodu wypełnienia obowiązków i zachowania się patryotycznego podczas konfliktu z tymi, którzy zagrażali dynastyi i sprawom ojczyzny.

Rząd wydaje zarządzenia dla zaopatrzenia kraju w rozmaite artykuły na wypadek przedłużenia blokady i podaje do wiadomości, że **istniejące w kraju zapasy mąki, zboża i innych środków żywności wystarczą na czas dłuższy.**

Powrót do rządów rewolucyjnych we Francyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 12 grudnia.

Wedle doniesień dzienników paryskich, **członkowie obecnego gabinetu francuskiego złożą swoje mandaty w ręce prezydenta ministrów Brianda, aby mu pozostawić wolną rękę przy przekształceniu gabinetu.**

Ministrowie Bourgeois, Freycinet, Combes, Denis Cochin i Guesde przejdą w stan spoczynku, ministrowie zaś spraw zagranicznych, skarbu, wojny, spraw wewnętrznych i marynarki tworzyć będą nowy gabinet. Pozostałe teki ministeryalne obsadzone będą podsekretarzami stanu. **Gabinet pięciu ministrów obejmie naczelne kierownictwo wojskowe,** podczas gdy nowy generalissimus francuski na froncie francuskim oraz generał Sarrail będą tylko organami wykonawczymi nowego ministerstwa. Jest to zatem powrotem do rządów rewolucyjnych i do czasów Gambetty.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 12 grudnia.

»Matin« pisze:

Następstwa votum ufności, uchwalonego w czwartek, polegać będą na **nadzwyczajnie ważnych zarządzeniach politycznych, które niebawem nastąpią.** Briand będzie w najbliższych dniach konferował z politykami i wybitnemi osobistościami ze świata przemysłowego i kupieckiego. W celu organizacyi gospodarczej zamierza on usunąć skład dotychczasowy władz administracyjnych. Reorganizacya nastąpi, skoro porządek dzienny, wyrażający zaufanie, zaakceptuje nowy gabinet. **Nazwiska nowych ministrów mają być we wtorek podane do wiadomości.** W tym dniu ministrowie przedstawią się Izbie.

Krytyka rządu francuskiego.

Berno, 12 grudnia.

Na sobotniem posiedzeniu Izby francuskiej poseł Roux-Costadau oświadczył, że będzie głosował przeciwko budżetowi tak długo, dopóki Francya nie będzie miała należytego rządu dla spraw wojennych. Zarówno rządy, które rozpętały wojnę, jak i te, które nie potrafiły wojny zakończyć, nic nie są warte.

Rząd stanął się tylko o utrzymanie optymizmu. Od Izby żądano coraz to nowych milliardów, co musi doprowadzić do upadku Francyi.

Na wszelkie uwagi prezydenta, by mowca trzymał się porządku, odpowiedział Roux, że od dwu lat opowiada się bajki, iż dla uratowania ojczyzny trzeba milczeć i cały świat milczał. Prasa na rozkaz okazała niesłychany cynizm.

Na ponowne oświadczenie prezydenta, że nie wolno w ten sposób przemawiać, mowca oświadczył, że instytucya cenzury jest zdradzieckim zamachem stanu na ojczyznę. Następnie omawiał okropne straty, które kwestyonują przyszłość rasy francuskiej. Pragnie, by Francya zwyciężyła, ale przy zużyciu jak najmniejszem sił. Kiedy mowca w dalszym ciągu oskarżał Anglię, przyszło do wielkiej wrzawy.

Prezydent na podstawie uchwały Izby odebrał mowcy głos, który głośno protestując, opuścił trybunę.

Angielski gabinet pięciu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 grudnia.

(Biuro Reutera). **Gabinet składać się będzie tylko z pięciu członków Rady wojennej.** Inni ministrowie poświęcą się wyłącznie pracy w swych działach.

Choroba Lloyd George'a.

Londyn, 12 grudnia.

Biuro Reutera donosi urzędownie:

Premier Lloyd George silnie się zaziębił i nie wychodzi z domu.

Stany Zjednoczone w sprawie pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 12 grudnia.

(Biuro Reutera). Jeden z wysokich urzędników oświadczył, że Stany Zjednoczone **nie uczyniły żadnej propozycyi pośredniczącej, ani też pokojowej** i nie myślą tego w najbliższej przyszłości czynić, chyba gdyby w wydarzeniach światowych zaszedł całkiem nieoczekiwany zwrot.

Nowy Jork, 12 grudnia.

(Biuro Reutera). Generalny prokurator państwa Davis w mowie wygłoszonej w »Pensylvania Soziety« oświadczył, że propozycye pokojowe w obecnej chwili byłyby nietylko brutalnością ale bezwstydem. Żaden naród nie ma prawa dyktować podstaw, na zasadzie których strony prowadzące wojnę, mają zażegnać swój spór. Poruszone w obecnej chwili plany pokojowe nie przyniosłyby dobrego skutku.

Zwolnienie od służby wojskowej w przedsiębiorstwach leśnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 grudnia.

Na wniosek ministerstwa rolnictwa ministerstwo obrony kraj. w porozumieniu z ministerstwem wojny, ze względu na wielkie znaczenie wojskowe i gospodarcze przedsiębiorstw leśnych, zarządziło, by urzędnicy i robotnicy tych zakładów, obowiązani do pospolitego ruszenia, byli nadal zwolnieni od służby wojskowej, a to w następujący sposób: Wszystkie zwolnienia, które od dnia 1 października 1916 wydało ministerstwo wojny, ministerstwo obrony kraj. względnie komendy wojskowe dla zajętych w tych przedsiębiorstwach, o ile chodzi o osoby stanu żołnierskiego, **przedłużone zostają generalnie aż po dzień 31 marca 1917.** Zwolnienia gażystów nie następują ogólnie, lecz jak dotąd, wydawane będą tylko indywidualnie na podstawie konkretnych, należycie uzasadnionych propozycyj o zwolnienie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 12 grudnia.

Mianowania.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« donosi: Minister skarbu zamianował w statusie zarządu salin w Galicyi komisarzy górniczych Adolfa Konecznego i Maurycego Muellera starszymi komisarzami górniczymi.

Cesarz zamianował profesora akademii rolniczej w Dublanach Jana Zawidzkiego zwyczajnym profesorem chemii na uniwersytecie w Krakowie.

Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora na uniwersytecie w Krakowie dr Kazimierza Nitscha zwyczajnym profesorem słowiańskiej filologii na uniwersytecie we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Za okazane nam szczere współczucie w tak strasznem nieszczęściu, jakie nas spotkało przez stratę przedwcześnie zgasłej żony i matki

ś. p.

Janiny z Dworzeńskich Wacławikowej

składamy gorące podziękowanie Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym. W szczególności Przewielebnemu ks. prałatowi Janowi Krupińskiemu za wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego odpoczynku i za łaskawe odprawienie mszy żałobnej, Jrzew. Ks. Katechetom. P. P. Profesorom, jak również chórowi na ręce p. prof. Bursy przesyłamy serdeczne „Bóg zapłać!"

9637 Mąż z dziećmi.

Podziękowanie

pp. ZYGMUNTOWI BIESIADECKIEMU i KAZIMIERZOWI BEROŃSKIEMU za łaskawy współudział w wieczorku dla rannych żołnierzy składa Szpital Nr 5 A.

Zgłoszenia i wpłaty na V. pożyczkę wojenną przyjmuje Centralny Bank Czeskich Kas oszczędności Filia w Krakowie. 9371 7 10

Poszukuję

posady na ordynaryę, jako rymarz dworski; mogę też przyjąć robotę we dworze tymczasowo. W. J. Tarnów, pl. Kazimierza l. 4. 9554 1 6

Pielęgniarka
młoda, sumienna, z długoletnią praktyką i bardzo dobremi poleceniami, poszukuje posady w domach prywatnych. Zgłoszenia: Kraków, ul. Siemiradzkiego 6. 9572 1 3

Maturzystka

gimnazyalna, ze studyami wyższemi, przyjmie lekcye na wsi. Najchętniej przejdzie kurs klas niższych lub przygotuje do egzaminu wstępnego szkoły średniej. Zgłoszenia przyjmuje Liga kobiet, Wiedeń, IV., Weyringergasse 14. Dla Ewy Sulimy. 9586 1 2

Pomocnik gospodarczy

z trzech-letnią praktyką, superarbitrowany legionista, poszukuje posady. Zgłoszenia proszę odsyłać: Zator obok Oświęcimia, do p. Piuty. 9596 1 2

Ogrodnik

zdolny w swoim zawodzie, poszukuje posady od 1 stycznia. Zgłoszenia pod Ogrodnik C., p. Pleszow. 9610 1 2

Poszukuje

panny, izraelitki, do 2 chłopców. Hattel, ul. Dietla 50. 9584 1 2

Ewakuowany podleśniczy

poszukuje posady. Służył przy wojsku; ma lat 37. Zgłoszenia: Bocheński, Nowa Wieś, p. Czudec. 9416 1 3

Do majątku

600-morgowego w Król. Polsk. poszukuję energicznego pomocnika gospodarczego w średnim wieku i poważną praktyką. Utrzymanie całkowite dla pojedynczego, z pensyą ... 150 K miesięcznie. Reflektujący prześlą tylko listownie dokładne swoje kwalifikacye i odpisy świadectw pod adresem: Wielowiczyska, Kraków, ul. Wielopole 10, II p. 9599 1 3

Urzędniczka

pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku, znajdzie posadę w Lublinie z pensyą do 150 K. Wiadomości udzieli kancelarya Dra Zopotha, ul. Dunajewskiego 1. 9611 1 3

Masło deserowe!

można zastąpić wybornym pasztetem z gęsich wątróbek, kg. 12 K; w puszkach, na dłuższe przechowanie, puszka 1 K 60 h; bulion w kostkach czysto mięsny 50 sztuk 10 K; w tafiach, kg. 24 K, poleca:

CHRABĄSZCZ I SKA
Kraków, ul. św. Tomasza 20.
9512 (Wyroby własne). 2 2

Leśniczy egzaminowany

znający dokładnie manipulacyę lasową, wolny od wojska, potrzebny zaraz do 450 m. lasu w Golenowie, 6 km. od Mielca. Płaca 100 K miesięcznie, mieszkanie, opał; a może nastąpić inna umowa na ordynaryę lub pole, łąkę, budynki gospodarcze. Donieść ile lat, jaka rodzina, gdzie dotychczas pracował, pod adresem: **A. Dębicki, Mielec,** właściciel dóbr. 9486 2 3

Zażądać zadarmo, opłatnie cennika wiedeńskich kart artystycznych, **gwiazdkowych** i noworocznych 7518 11 12

wojennych pocztówek i kart poczty polowej
Karty miłosne, karty z życzeniami i karty z kwiatami, jakoteż teki na listy po cenach hurtownych dla odsprzedawców. — Fabryka papieru zbytkowego Adler, Zeisel & Co., Wiedeń, II, Praterstrasse 66/8.

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. resztek zefirów, barchanów, szyfonów, niebieskiego druku i t. d., 2—8 m. długich, 75 K.

20 m. szyfonu, dobrego, trwałego towaru, nadającego się na wszelką bieliznę, 80 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego na pokrycie łóżek 90 cm. szerokości, 90 K.

2 kołdry z wełnianego atłasu 100 K.

20 m. eleganckiej flaneli na zimową bieliznę damską i męzką, 80 K. 7390 34 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych Dobruska.

Skład Nut

G. Gebethnera i Spółki

otrzymał na skład główny:

Ańczyc W. L. **Marsz Strzelców z 1863 r.** do śpiewu z fortepianem K 1·20
Swoboda E. J. **Z wojennych dni.** Walc na fortepian ze słowami K 1·20.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 9608 1 3

Poszukuje się

buchalterki

Polki, dla Wiednia. Język niemiecki wymagany. Zgłoszenia pod **R. G.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9614 1 5

Doświadczona

poważna siła biurowa z buchalteryą, językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, oraz rutyną kupiecką i studyami chemicznemi, poszukuje od 1917 r. posady zaufania w większem przedsiębiorstwie. Kaucya do rozporządzenia. — Zgłoszenia do sklepu p. J. Rudnickiego, linia A-B, dla **F. K. A.** 9612 1 5

PISMA H. Sienkiewicza

	Koron
Ogniem i mieczem	5·20
Potop	7·80
Pan Wołodyjowski	4·—
Bez dogmatu	7·80
Rodzina Połanieckich	7·80
Quo Vadis	7·80
Krzyżacy	10·40
Wiry	7·80

wysyła za zaliczką lub nadesłaniem należytości (przesyłka 1 K)

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek l. 17.

Katalog wszystkich pism H. Sienkiewicza w tańszych i droższych wydaniach wysyła się za darmo. 9500 1 3

Wiedeńska Składnica

Samarytanina Polskiego

w Wiedniu, I., Akademiestr. 4

poleca **kalendarze stojące blokowe,** ozdobnie wykonane w cenie po 2 K za sztukę wraz z przesyłką pocztową.
Odsprzedawcom rabat!
9594 1 7

Adjunktów

lasowych 6, gospodarczych 4, do książęcych i hrabskich dużych skarbów zaraz poszukuje Bronisław Krasicki, Kraków, Gołębia 16. 9479 1 3

Tanio do nabycia:

wierzchowiec rasowy, półkryte **lekkie powozy,** lekkie **wózki resorowe, 1 auto** na kołach zastępczych, **wóz ciężarowy,** uprzęże różnego gatunku. 9582 1 2
Wiadomość: Kantyna, Prądnik Czerwony, baraki wojskowe.

Ryby

w bieżącym sezonie przedświątecznym na miejscu w Zatorze sprzedawane nie będą z powodu wyczerpania zapasów, o czem do wiadomości dalszych odbiorców podaje **Dyrekcya dóbr Zator.** 9303 3 3

Pledy angielskie K 30 i 36
Żakiety himalaya K 38 i 42
Serdaki z rękaw. K 18 i 24
Pończochy grube, parę K 3·50 i 4
poleca
z powodu olbrzymiego zapasu firma:

R. Czopp

Kraków, ul. Szewska 13.
Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Wymiana dozwolona. 7856 20 20

Aparat

do powielania pisma i rysunków, dobrej marki i w dobrym stanie kupi R. Zlamal, ul. Towarowa 209/VIII. 9613

We wszystkich

miastach i wsiach Galicyi i Królestwa Polskiego poszukiwani agenci i agentki do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. Pierwszeństwo mają Panie. W miejscu należy się zgłosić osobiście, po poł., 4—5 g. Zygmunt Taubler, Kraków-Podgórze, ul. Rejtana l. 10. Zarobek dzienny K 20—30. 9602 1 4

Do wynajęcia
trzy pokoje umeblowane z komfortem (ewentualnie z kuchnią). Wiadomość między 8—10 a 3—5 po południu, ul. Wielopole 9, II p., na lewo. 9607 1 2

Futro podróżne

mało używane, do sprzedania za 400 K. Aleja Krasińskiego l. 19, parter, na prawo. 9603 1 2

Słoneczny
pokój bez mebli, z utrzymaniem, przy rodzinie intel., potrzebny od 15 grudnia lub zaraz. Zgłoszenia pod „Słoneczny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9605 1 3

Poszukuje się

pianina do wypożyczania, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia w zakładzie fotograficznym „Kamera", ul. św. Gertrudy 23. 9588 1 3

Lekcyj retuszu

jakoteż wszelkich informacyj w dziedzinie fotografii udzielam Pp. Amatorom po bardzo przystępnych cenach. Zgłoszenia pod „Retusz" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9589 1 3

Poszukuje się

od 1 stycznia dwóch małych, umeblowanych pokoi z kuchnią, ewentualnie z kuchnią wspólną, na parterze lub I piętrze. Czynsz kwartalnie z góry. Zgłoszenia list. pod J. J. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9590 1 2

Do sprzedania

duży globus, maszynka dynamo 12 - 15 Volt, z podstawą i kołem popędowem, wielki obraz olejny allegoryczny, do dekoracyi westibulu kina lub teatru, książki szkolne. Plac Groble, l. 8, parter, drzwi na lewo. 9591 1 2

Zdolne

spodniczarki i dziewczynka do nauki zostaną przyjęte. Ul. Karmelicka 55, parter. Pracownia sukien. 9575 1 2

Małżeństwo bezdzietne
poszukuje mieszkania w śródmieściu od 1 stycznia 1—2 lub 3 pokoi z kuchnią, o III piętrze niema mowy. Mogę też objąć cały dom w dzierżawę (administracyę). Zgłoszenia pod „Kapitalista" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9595

Mieszkanie

z 4 pokoi i kuchni, z całym komfortem, przy ul. Sobieskiego l. 16, od 1 stycznia do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, między godziną 3—4. 9593 1 2

Hurtowny skład

MYDEŁEK TOALETOWYCH,

perfum, towarów galanteryjnych i przyborów toaletowych, poleca po cenach przystępnych

A. WINDHOLZ
w Krakowie, ul. Łobzowska l. 5, II p.
Od godziny 2—5 po południu.
9501 1 3

Zarządca ekonomiczny

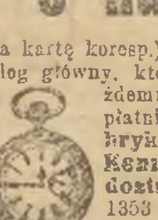
w sile wieku, samotny, wolny od wojska, z 30-letnią praktyką w wzorowych gospodarstwach, obecnie na posadzie, zmieni posadę od Nowego Roku 1917, lub później. Zgłoszenia: Fr. Lubelski, Sielec, p. Sambor. 9506 2 3

Panna

z kilkuletnią praktyką sklepową, znająca język polski i niemiecki w słowie i piśmie, poszukuje odpowiedniej posady. Pisemne zgłoszenia pod C. H. przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 9517 2 2

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog główny, który wysyłam każdemu na żądanie bezpłatnie.



Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1353 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwicowy K 6·—, 7·—, 8·—. Z szwajc. kotwicowem wnętrzem Roskopf K 7·—, 8·—, 9·—. Wojenne zegarki pamiątkowe, niklowe lub stalowe K 11·—, 12·—. Wojskowe zegarki radyowe, niklowe lub stalowe K 12·—. Srebrne masywne Roskopf kotwicowe Rem. zegarki K 19·—, 20·—. Budziki, zegary ścienne i stojące w wielkim wyborze po niskich cenach. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana pozwolona lub zwrot pieniędzy. 5553 19 20

!Zawiadomienie!

Przy księgarni naszej w Krakowie, Rynek 23, otworzyliśmy

Skład Nut

nakładowych i sortymentowych, zaopatrzony obficie we wszelkie wydawnictwa krajowe, warszawskie i zagraniczne:

Tanie wydawnictwa popularne: Universal - Edition, Litolffa, Petersa, Steingraebera, Breitkopf i Haertla i inne.
Szkoły do śpiewu, na fortepian, na skrzypce i t. d. Sonaty, Sonatiny, koncerty na 1 i 2 fortepiany, kompozycye na 2, 4, 6 i 8 rąk.
Muzyka kameralna. Duety, tercety, kwartety, kwintety z fortepianem i bez.
Partycye oper i oddzielne arye.
Śpiewy kościelne i Msze na rozmaite głosy.
Największy wybór śpiewów polskich solowych i na chóry męskie, żeńskie i mieszane. 8164 4 4
Podręczniki muzyczne.
Utwory kompozytorów polskich w komplecie.

Katalogi wysyła się darmo i opłatnie.

Ekspedycya zamówień natychmiastowa także zaliczeniem pocztowem. Brakujące nuty dostarczamy w najkrótszym czasie.

G. Gebethner i Sp.

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

udziela pożyczek: hipotecznych, pensyjnych i wekslowych — oraz przyjmuje wkładki oszczędności na

na 4½%

Podwyższony podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 9601 1 5

Godziny urzędowe od 10—12 i od 4—6.

WPISY

w I-szej rządownie uprawnionej

SZKOLE BUCHALTERYI „Hermes" pod kierownictwem J. Pilcha

w Krakowie, ulica Floryańska l. 39, II p.

odbywają się codziennie od 9—12 i 3—6. Kursa obejmują naukę buchalteryi poj. i podwoj., rachunkowości państwowej, stenografii i t. d. Nauki udzielają fachowi rządowi profesorowie. Ceny niskie. Udogodnienia w spłatach. 8979 9 10

Mydło do prania

w najlepszym gatunku poleca i wysyła próbki blisko ½ kg rekomendowane tylko za poprzedniem nadesłaniem K 3·50 firma 9061 3 5

L. Weindling, Kraków, ul. Grodzka 26.

Na post.

Świeżych wyborowych biklingów

ze stale nadchodzących transportów w skrzyneczkach po 100 sztuk dostarcza

Wojenna Centrala handlowa
w Krakowie, ul. Sławkowska 1. 9385 5 6

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 7330 30 0

Kieszonkowe lampki i baterye.

Najlepsze źródło dla hurtowników i odsprzedawców.

WILHELM GRILL
Wien, XVIII. Witthauergasse 33.

Cenniki za darmo! — Przyjmie się zastępców na większe okręgi. 9568

Pościel i pierza do pościeli dostarcza pierwsza czeska fabryka pierza.



Pierze do pościeli: 5 kg pierza nowego, szarego, bez pyłu 17 i 19 K; białego 24, 26, 30 i 45 K; przewybornego białego, dartego 55 K; niedartego (skubanki) z żywych gęsi 40 K. ½ kg puchu 9 K 50 h i 10 K; szarego puchu 4 K i 4 K 50 h;

Gotowa pościel:

Garnitury: Pierzyna 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami, każda 80×60 cm., z wsypami z czerwonego, gęstego nankinu, wypełnione dobrem, szarem pierzem 55 K; szarym półpuchem 65 K; białem pierzem 70 i 75 K. **Pojedyncze pierzyny:** 180×120 cm., wypełniona szarem pierzem 36 i 38 K; białem 40 i 42 K; 200×140 cm. (podwójna) z szarem pierzem 46 i 48 K; z białem 50 i 54 K. **Pojedyncze poduszki:** 80×60 cm. z szarem pierzem 9 K 50 h, 10 K 50 h; z białem 12 K; 90×70 cm. z szarem pierzem 12 K; z białem 14 i 16 K. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych, Czechy.** 9553 1 6

Osoba inteligentna
władająca językiem niemieckim i francuskim, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej; może przyjąć zastępstwo prowadzenia poczty, może również udzielać początków nauki dzieciom w lepszym domu. Zgłoszenia: Niebrzydowska, Lwów, ul. Glinlańska l. 11. 9055 2 2

Tapicer

chcąc uzyskać klientelę, przerabia tanio meble, materace i t. d. Wesołowski, ul. św. Jana 13. 9514 2 2

Kupię pianino

w dobrym stanie. Zgłoszenia: Karol Rosthal, ul. Koletek 5. 9507 2 2

Wdowa

z 8-letnim chłopczykiem, cały dzień zajęta, poszukuje pokoju i opieki nad dzieckiem po szkole. Jan Teply i Sp., Kraków, ul. Szewska 2. 9516 2 2

2 kasyerki
do większego handlu, na pół dnia, są poszukiwane. Zgłoszenia pod M. S. przyjmuje biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Gołębia l. 2. 9509 2 2

Obiady

mięsne, z 3-ch dań po 2 K, wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa". W abonamencie opust znaczny. Ul. Sławkowska 14, I p. 9493 3 15

Fasye podatkowe

sporządza — udziela informacyj

Konces. Biuro zawodowe
ul. Tarłowska 10. I. p. przy Groblach
od godziny 12½—3½ i od 6½—8, we środy i soboty od 4—8, w niedziele i święta od 10—2. 8334 0 10

Ceny zniżone na gwiazdkę.

Resztki materyi na kostyumy, suknie i bluzki oraz jedwabie, podszewki i brokaty. Kraków, ulica Dietlowska 69. Wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 9269 3 4

Oleje maszynowe

„ cylindrowe
„ gazowe dla popędu motorów
„ do podłóg

Tłuszcz Tovota 9421 4 5
Smar do wozów
Pokost sztuczny
Czarny lakier
Lakier do wyrobów żel.

poleca i dostarcza

Generalna Reprezentacya przemysłu techn.-budowlanego

JAN GODZICKI
w Krakowie, ul. Dietlowska 30.

Biuro i Szkoła pisania i pomnażania pism na maszynach

Heleny Pałuskiej
Kraków, Floryańska, 43
wykonuje wszelkie prace szybko, starannie i po cenach umiarkowanych. Kurs nauki pisania 15 K. 8798 10 24

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 8997 8 20

Obrazy

najwybitniejszych malarzy polskich, sprzedam. Zofia Wiśniowska, ul. Piarska l. 9, I p., drzwi na lewo. Oglądać można od godziny 11 do 5 po poł. 9248 6 7

Dr Zygmunt Wasiewicz

adwokat w Nowym Targu

poszukuje rutynowanego **koncypienta,** Polaka. 9311 8 10

Buchalterka
obznajomiona z buchalteryą amerykańską i gospodarczą, władająca dobrze językiem niemieckim, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Buchalterka". 9299 4 4

Kupię

większy lub mniejszy majątek ziemski. Zgłoszenia pod B. W. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9321 8 10

Domek

parterowy, z ogrodem o 7 ubikacyach jest do sprzedania na Półwsiu. Wiadomość: Ul. Szewska 2, sklep z obówiem. 9275 3 3

Jadalnia urzędnicza

wydaje tanie i smaczne obiady. Ul. Sławkowska 11, I piętro. 8789 12 12

Kasy, młocarnie, lokomobile i wszelkie maszyny rolnicze naprawia **pracownia wyrobów ślusarskich**

M. Samsonowicza

w Dębicy.
8803 9 10

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 8526 10 20

Ochraniacze

na podeszwy, b. praktyczne, tuzin 32 h, poleca i wysyła na prowincyę po otrzymaniu gotówki wraz z portem (także w markach) **L. Weindling, Kraków,** ul. Grodzka 26. 8768 9 10

NOWE POWIEŚCI

	Koron
Bourget, Plony wojny	5·60
Bohowityn, Dzieje mężatek	4·60
Greszecki A., Na posterunku	4·—
— O wolność i godność	5·—
— Po ślubie	5·20
Ligocki E., Sambra i Mozą	5·—
— Laguna morta	6·20
Noyszewski, Powstańcy	5·—
Przybyszewski St., Powrót	4·—
Reymont St. Wł., Rok 1794 Ostatni sejm Rzeczypospolitej	5·80
— Rok 1794 Nil desperandum	8.40
Sieroszewski W., Beniowski	6·—
Walewska C., Błąd	6·—
Weyssenhoff, Puszcza	6·20
Żeromski St., Nawracanie Judasza	6·—
— Zamieć	6·—

wysyła za zaliczką lub za nadesłaniem należytości

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17.

Na przesyłkę należy dołączyć 80 hal. 9464 1 3

Apteka

pod „Opatrznością Boską" w Zakopanem przyjmie aspiranta lub aspirantkę. 9313 2 3

Kupię dom
przy ruchliwej ulicy, w większem mieście, z małym wkładem. Zgłoszenia pod 1881 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9413 5 5

Kanarki

harceńskie, przy świetle śpiewające, pilne, od K 16 do 80, samiczki od K 4 do 12, poleca firma: Zając, Kraków, ul. Radziwiłłowska l. 35. Wysyłka za zaliczką. 9415 2 4

Do wynajęcia

od 15 b. m. dwa pokoje frontowe umeblowane, światło elektr., ze wspólną kuchnią, przy ul. Sobieskiego l. 3, na parterze. Wiadomość tamże na prawo. 9420 3 3

Zdolny pomocnik fotograficzny
do wszystkiego, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Zdolny pomocnik" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9434 2 3

Apteka

w Tarnowie, poszukuje asystenta lub asystentki na dwumiesięczne zastępstwo. 9435 3 3

Pokoje 3 z kuchnią, przedpokój bez mebli, lub 2 umeblowane, od 1 stycznia. Ul. Kremerowska 14, I p. 9437 3 3

Panna
obznajomiona z buchalteryą pojed. i podw., stenografująca po niemiecku i pisząca na maszynie, obejmie posadę zaraz. Zgłoszenia list. pod Janina przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 9438 3 3

Ważne dla Pań!

Materyały wełniane czarne, granatowe i angielskie, welwety, jedwabie, barchany i t. p. w najlepszych gatunkach i po niskich cenach sprzedaje częściowo firma „Krystyna", Kraków, ul. Tarłowska l. 5, parter. 9439 4 5

Ziemniaków

kilkanaście wagonów kupi Chrześcijańska Spółka Handlowa w Krakowie, ul. Jagiellońska 9. 9445 3 15

Magazyn

z bramą wjazdową, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Ul. Jen. Dwernickiego 3. 9453 4 5

Mam przyjaciela, który pragnie się **ożenić.**
Chce się zapoznać z panną młodą, uczciwą, posażną (posag w gotówce, kamienicy lub majątku ziemskim, ewent. dług hipot. spłaci), której dobroć serca i łagodność charakteru stanowić ma podstawę szczęścia w małżeństwie. Kandydat liczy lat 35, charakteru nieposzlakowanego, zdrowy, stateczny, posiada oprócz znaczniejszej gotówki, także większą fabrykę (w Galicyi). Za pełną dyskrecyę ręczy słowem honoru. Łaskawo listy z podaniem adresu do 20 grudnia przyjmuje pod „Przemysłowiec" Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 9598 1 3

!Kupujcie, póki zapas starczy!

KOKS

najlepszy i najtańszy do opału kuchni i pieców pokojowych, poleca i dostarcza z dowozem do domów 9054 9 10

Krakowska Gazownia Miejska.

Eugenetyczna hodowla człowieka Athmis i Promienie, cz. I

Cena 3 K, z przesyłką K 3·50, poleca **Księgarnia Podhalańska, Zakopane.** 8735 7 10

Ekspozytura c. k. Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie

poszukuje do najęcia od 1 lipca 1917 lokalu na pomieszczenie swych biur, złożonego z około 25 ubikacyj, z dobrem światłem.

Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w krótkiej drodze w biurach Ekspozytury przy ulicy Basztowej l. 17 I. p. w godzinach urzędowych od 8—2.

Oferty z planami wnieść należy o ile możności **do dnia 18 grudnia b. r.** 9508 3 3

Dziecko a Lalka!

Jedynem marzeniem dziecka w każdym wieku jest — lalka, którąby można czesać. Lalki te są już w całym kraju dobrze znane. Wykonane są w różnych rodzajach: Skórzane z blasz. głowami, z materyi (tańsze) francuskie z porcel. głowami (też i mówiące) w krak. strojach z prawdziwemi włosami. Największy skład lalek wszelkiego rodzaju. Zabawki dla chłopców i dziewczątek oraz wózki dla lalek w wielkim wyborze. Zamawiając lalkę, wystarczy w ielkość i jakość: przy zabawkach tylko rodzaj. Wysyła każde zamówienie Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska l A. 9089 9 10

Najtańsze źródło sprzedaży

Szyb do okien

Biuro handlowe
„MERKUR"
Wiedeń, XIII
Herstorferstrasse 19.
8067 13 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.